

**Znalazły się miliony
na szatnie dla LKS
Brzezie**

STRONA 2



WTOREK 19 WRZEŚNIA 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXII

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 38 (1637)

Powstanie nowa strefa gospodarcza. 40 hektarów dla dużego inwestora



Minister rozwoju Waldemar Buda zapowiedział na konferencji w Raciborzu utworzenie w mieście nowej strefy ekonomicznej. – Szukamy terenu dla dużych graczy – oznajmił członek rządu. Ministerstwo zapewni ponad 36. hektarów z zasobów Skarbu Państwa, a Miasto dołoży do tego swoje 3,4 hektara. Towarzyszący ministrowi prezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Janusz Michałek nazwał nowe tereny w Raciborzu świetną ofertą. W trakcie konferencji padło, że do inwestycji szykują się koreańskie firmy z branży nowych technologii (na zdjęciu od lewej: wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński, prezes KSSE Janusz Michałek i minister rozwoju Waldemar Buda).

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 7

REKLAMA



**Sprawa szkoły
w Samborowicach
trafi pod sąd**

STRONA 16

**Witamy
na świecie!**



Nikodem Kapuściak urodził się 16 września o 8.15. Ważył 3869 g i mierzył 57 cm. Rodzicami są Monika i Damian z Raciborza Sudołu.

STRONY 22 - 23

**Racibórz będzie
miał kartę
mieszkańca
w aplikacji
mObywatel**

STRONA 3

**Mirostaw Szymański
kieruje posterunkiem
w Pietrowicach
Wielkich**

STRONA 10

**Sesja o smrodzie
i śmieciach. Czy
podrożeją o 100%?**



STRONA 12

**80 lat mija od utworzenia
obozu dla dzieci
w Pogrzebieniu**

STRONA 20

ISSN 1232-4035



9 771232 403105

38

Posłanka w bryczce i szarmancki starosta



BOŻYDAR
NOSACZ

W ramach rozpoczętego w związku z kampanią wyborczą mini-cyklu pt. „Śmiać się czy płakać”, dziś analiza kolejnego zdjęcia (przypomnę – w ubiegłym tygodniu było o 6 miliardach posła Matusiaka). Na zdjęciu dużo się dzieje. Prawie jak na słynnym obrazie Petera Breugela starszego pt. „Zabawy dziecięce”, który można obejrzeć w Kunsthistorisches Museum w Wiedniu lub oczywiście wygugłać.

Akcja dzieje się podczas imprezy pt. Hubertus, która odbyła się w ubiegłą sobotę

w Raciborzu. Z nieustalonych przeze mnie powodów w jednej bryczce znalazła się pani posłanka Teresa Glenc i wicestarosta Marek Kurpis. Z tego co wiem, dotąd parę tę nie łączyła ani wspólnota poglądów, ani dusz, ani żadna inna. No, ale idą wybory, więc i dobery bywają przypadkowe. Szczególnie można to było dostrzec podczas dożynek. Na scenach i w korowodach trwa notoryczna i bezpardonowa walka kandydatów o dobre miejsce, czyli w centrum. Mam wrażenie, że nawet gdyby w centralnym miejscu stanął smok wawelski zięjący ogniem, to nie brakłoby śmiałków ryzykujących stanięcie obok, byle tylko zmieścić się na fotce, filmiku, albo zamianifestować, że wójt bardziej lubi mnie niż konkurencję.



Dlatego – nieakceptowane kiedyś – sąsiedztwo jakiegoś banalnego wroga z własnej partyjnej listy lub konkurenta z innej partii (gradacja opisująca relację jest zamierzona), to pikus.

W każdym razie, na zdjęciu zamieszczonym obok, pani poseł spożywa wodę podaną wcześniej przez szarmanckiego pana starostę. Taka opozycja, która poda człowiekowi kubek wody w potrzebie to skarb, chciałoby się powiedzieć

z łezką w oku. Kolega z tej samej partii pewnie by nie podał, albo jeszcze oblał, niby przypadkowo, żeby popsuć wizerunek lub w ogóle wyeliminować z imprezy... Pan wicestarosta z kolei skromnie spuścił wzrok, jakby chciał powiedzieć coś w stylu: normalka, gość w dom – Bóg w dom. Bo nie śmiem nawet przypuszczać, że owa mina i mowa ciała mogłyby sugerować zgoda inne myśli. Na przykład coś w stylu (parafrazując

klasyka): towarzyszę, poję, uśmiecham się, ale się nie cieszę.

Cieszy się za to na pewno, widoczny na dalszym planie, prezydent Dariusz Polowy. Nie dość, że żadna posłanka (ani nie daj Boże miejscowy poseł) nie wtara-banił mu się do dorożki, to jeszcze jego ulubiona senator Ewa Gawęda porzuciła PiS, przez co będzie mógł się z nią fotografować i spotykać jeszcze częściej. Jak to samorządowiec z (Bezpartyjnym) Samorządowcem.

Wiem, że do pełnej analizy fabuły zdjęcia brakuje jeszcze opisu emocji konia wiozącego gości, ale niestety, ma on klapki na oczach, które mogłyby ewentualnie coś zdradzić. Ale może to i dobrze...

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz
Weidner

Redaktor
naczelný
Nowin
Raciborskich

Polityka z bliska

Do wyborów mniej niż miesiąc, kampania zyskuje na dynamice, co widać choćby po przybywających, małych banerach na płotach (to kolejne wybory z tą narodzoną niedawno nową formą reklam). Wspólnie z radiową Vanessą zaprosiliśmy do debaty dwoje czołowych reprezentantów dwóch największych partii i poznamy ich możliwości oraz plany na spotkaniu w domu kultury. Na żywo debatę będzie można śledzić w RCK – 19 września od 18.00. Będzie to także możliwe w internecie oraz w raciborskim radiu. Współczesne technologie dają sposobność, by zapoznać się z materiałem, nawet gdy przeoczyło się go w tzw. realu. Debatę odbędzie się nie tylko przy udziale dziennikarzy, ale wezmą w niej udział zwolennicy obu opcji politycznych, a także osoby jeszcze niezdecydowane. Aktualnie to pierwsza i na razie jedyna okazja, by zobaczyć w naszym powiecie przeciwników politycznych w bezpośrednim starciu. Nierzadko adwersarze poprzez media, w tym społecznościowe kierują różne uwagi i zarzuty do rywala wyborczego. Teraz zmierzają się jak równy z równym i otworzą na tych, którzy zdecydują o ich losie 15 października.

Zespół „Raciborzanie” na czeskiej scenie razem z Argentyną i Indonezją

W ramach 54. Międzynarodowego Festiwalu „Liptalske Slavnosti” w Czechach drugi młodzieżowy skład Zespołu „Raciborzanie” ze Stowarzyszenia „Źródło” koncertował wraz z zespołami z Argentyny, Indonezji, Austrii, Słowacji, Węgier i Czech.

– Wspaniałe warunki sceniczne i nagłośnienie pozwoliły na piękne prezen-

tacje tańców cieszyńskich i kaszubskich, które szczerze nagradzała zawsze pełna widownia – relacjonuje Aldona Krupa-Gawron. Prócz koncertów w amfiteatrze i roztańczonego korowodu był jeszcze czas na warsztaty integracyjne i kąpiel w basenie. Ciekawostką była dla Polaków niedzielna msza w kościele ewangelickim. Ku wielkiemu wzruszeniu kapłanki

„Raciborzanie” zaśpiewali tam jej ulubioną „Barkę”. Obchodzący swe 50-lecie zespół gospodarzy „Liptal” w czerwcu w tym roku gościł na XXI Międzynarodowych Spotkaniach Artystycznych: „Śląsk – kraina wielu kultur”. – Być może w kolejnych edycjach raciborskiego Festiwalu wystąpią zespoły poznane w Liptalu – zapowiada A. Krupa-Gawron. (red)

Z tańcem przez życie, z tańcem przez świat – to motto tancerzy Stowarzyszenia Kultury Ziemi Raciborskiej „Źródło”, które od 26 lat z powodzeniem rozwija działalność zespołów tańca nowoczesnego, mażorettek i tańca ludowego. Prócz niezliczonych koncertów na ziemi raciborskiej ponad 100 razy występowali za granicą. Zwiedzili tym sposobem całą Europę a także m.in. Brazylię, Wenezuelę, Koreę Południową, Indonezję, Meksyk, Chiny, Indie, Maroko.

Co roku stają na podium wielu przeglądów i konkursów włącznie z Mistrzostwami Polski, Europy i Świata. „Źródło” prowadzi nabór do swych najmłodszych grup wiekowych – telefon kontaktowy 608111067.

Szatnie dla LKS Brzezina z rządową dotacją 2,3 mln zł

2 352 000 zł – tyle dokładnie środków Miasto

Racibórz pozyskało z VI edycji Rządowego Fundu-

szu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych na projekt w Brzeziu.

Pieniądze z zewnętrznej dotacji pozwolą na realizację zadania poprawy jakości życia mieszkańców z obszarów byłego PPGR poprzez utworzenie bazy rekreacyjno-sportowej w Raciborzu-Brzeziu. Dzięki pozyskanej



■ Z symbolicznym czekiem do działaczy z Brzezina przybył wiceminister Paweł Jabłoński

kwocie skorzystają zarówno sportowcy spod szyldu LKS Brzezina, ale również sami mieszkańcy.

Symboliczny czek na ręce Prezydenta Miasta Racibórz Dariusza Polowego złożył w piątek 15 września

podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Paweł Jabłoński. To kolejne środki zewnętrzne pozyskane przez Miasto Racibórz, które przysłużą się rozwojowi lokalnej społeczności. (red)

Na podstawie art. 35 oraz art. 37 ust. 2 pkt 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.

Wójt Gminy Kornowac

Informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48, na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.kornowac.pl) został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze bezprzetargowej.



Raciborska karta mieszkańca i karta seniora będą dostępne w aplikacji mObywatel

Racibórz jako pierwszy w województwie śląskim wprowadza aplikację mObywatel w miejskim formacie. Raciborska Karta Mieszkańców i Karta Seniora będą dostępne elektronicznie.

Chwilę po 9.30 w sali kolumnowej Urzędu Miasta Racibórz rozpoczęła się 18 września konferencja prasowa z udziałem ministra cyfryzacji Janusza Cieszyńskiego, wiceministra Pawła Jabłońskiego oraz prezydenta Raciborza Dariusza Polowego. Tematem spotkania z dziennikarzami była dostępność raciborskiej karty mieszkańca w aplikacji mObywatel.

Na początku konferencji Paweł Jabłoński przypomniał, że 14 lipca została wprowadzona najnowsza wersja aplikacji mObywatel. Przypomnijmy, że najważniejszą nowością jest mDowód, który zastąpił

dotychczasowy e-dowód. Dzięki wejściu w życie ustawy o aplikacji mObywatel mDowód to cyfrowy dowód tożsamości, który traktowany jest na równi z tradycyjnym dowodem osobistym. Każdy może wylegitymować się mDowodem na terenie całego kraju, także w urzędzie. – Racibórz jako jeden z pierwszych samorządów w Polsce i jako pierwszy samorząd w województwie śląskim wprowadza lokalne karty w aplikacji mObywatel – poinformował.

Następnie głos zabrał minister cyfryzacji Janusz Cieszyński. – Chcemy, aby większe miasta jak i mniejsze gminy miały możliwość wprowadzania udogodnień w aplikacji mObywatel dla swoich mieszkańców – zwrócił uwagę, wyrażając radość, że Racibórz zdecydował się na taką innowację. Mini-

ster Cieszyński podkreślił, że elektroniczne udogodnienia wbrew pozorom nie są tylko dla osób młodych. – Jest to chyba największe kłamstwo w sferze cyfryzacji. Seniorzy doskonale sobie radzą w tym zakresie – mówił.

Jako trzeci podczas konferencji zabrał głos gospodarz Raciborza Dariusz Polowy. Zauważył, że miejskie karty mogły zostać wprowadzone w wersji tradycyjnej i własnym sumptem samorządu, a w późniejszym czasie zostałyby połączone z systemami ogólnokrajowymi. – Wydaje mi się jednak, że bardziej racjonalnym podejściem było wykorzystać potencjał, który daje aplikacja mObywatel – mówił. – Każdy z naszych mieszkańców otrzyma dzięki temu łatwy dostęp do np. rozkładu jazdy autobusów, czy harmonogramu wywozu śmieci



■ Konferencja prasowa z udziałem ministra cyfryzacji Janusza Cieszyńskiego, wiceministra Pawła Jabłońskiego oraz prezydenta Raciborza Dariusza Polowego odbyła się 18 września

– wymieniał.

Nowiny spytały, czy w związku z wprowadzeniem kart, raciborzanie mogą li-

czyć na jakieś rabaty bądź зниżki. Prezydent Polowy odpowiedział, że nie są one istotą wprowadzenia no-

wych udogodnień. – Chcemy podwyższać komfort mieszkańców – podkreślił.

(juk)

Debata dwójek w RCK. Zmierzą się Lenartowicz i Jabłoński

Debata odbędzie się 19 września (wtorek) w Sali Kameralnej RCK RDK przy ul. Chopina 21 w Raciborzu. Początek o 18.00. Zmierzą się w niej najwyżej rozstawieni kandydaci do Sejmu RP pochodzący z powiatu raciborskiego: Gabriela Lenartowicz z Koalicji Obywatelskiej i Paweł Jabłoński z Prawa i Sprawiedliwości.

Debata zostanie podzielona na cztery części. Najpierw pytania będą zadawać dziennikarze Nowin oraz Radia Vanessa. Druga

część to pytania wzajemne – uczestnicy będą mogli zadać sobie po trzy pytania. W trzeciej części debaty głos oddamy publiczności zgromadzonej na sali. Odczytamy również pytania zgłoszone przez widzów śledzących debatę online (planujemy transmisję na żywo w portalu Nowiny.pl poprzez serwisy YouTube oraz Facebook). Transmisję zapewni firma Ostróg.net.

Po pytaniach widzów przyjdzie pora na ostatnią część debaty, czyli swobodne wypowiedzi polityków. Będą na to mieli po trzy minuty.

Liczymy, że oprócz emocji, kandydaci dostarczą widzom i czytelnikom solidnej porcji merytorycznych argumentów.

(żet)

■ Baner internetowy reklamujący debatę polityków PO i PiS

91-latka pomogła w ujęciu dwóch Polaków i obywatela Tadżykistanu oszukujących metodą na wnuczka

91-latka przechytryła oszustów. Nie dała się zmanipulować, nie uwierzyła w historijkę, którą próbowali jej sprzedać. Do sprawy podeszła jak prawdziwa bohaterka. Dzięki niej policjanci zatrzymali przestępców na gorącym uczynku.

To historia z happy endem

Starsza pani nie uległa manipulacji oszustów, a dzięki jej zdecydowanej reakcji prawdziwi policjanci zatrzymali fałszywych.

Wielokrotnie przekazywaliśmy naszym Czytelnikom informacje o schematach działania oszustów, właśnie po to, by każdy mógł rozpoznać podobną sytuację i wiedzieć, jak zareagować. Zdarzenia te nie należą do rzadkości. Oszuści, najczęściej dzwoniąc, podają się za różnego rodzaju funkcjonariuszy, urzędników, bankowców, lekarzy itp., przedstawiając emocjonalną opowieść, która wprowadza rozmówcę w silny stres, a następnie proszą, by przekazać im pieniądze lub kosztowności – w różnym celu, w zależności od scenariusza. Wszystko dzieje się też pod presją czasu. Seniorzy, którzy dają wiarę słowom przestępców, przekazują im wszystko co

mają. Kiedy orientują się, że zostali w ten sposób okradzeni, jest już za późno na odzyskanie środków.

Policjanci podkreślają, iż ofiarami oszustów padają nie tylko ludzie starsi. Młodszy najczęściej tracą pieniądze w oszustwach „na blika”, wykorzystując do tego media społecznościowe i komunikatory. Funkcjonariusze radzą, by – zanim przelejemy komuś pieniądze, czy podamy numer blika – skontaktować się z daną osobą telefonicznie.

91-latka przechytryła fałszywych policjantów

Rzekomi „funkcjonariusze biura śledczego” skontaktowali się z mieszkanką powiatu rybnickiego. Seniorka odebrała połączenie na telefonie stacjonarnym, kobieta przedstawiła się jako policjantka ww. wydziału. – Fałszywa policjantka oświadczyła, że pieniądze kobiety znajdujące się na koncie bankowym są zagrożone i kazała jej udać się nazajutrz do banku, by wypłacić 30 tysięcy złotych. Następnie na numer stacjonarny starszej kobiety, jak i na jej telefon komórkowy ponownie zadzwoniła rzekoma funkcjonariuszka i, mając aktywne połącze-



■ Oszustka podała się za funkcjonariuszkę biura śledczego i chciała zabezpieczyć pieniądze seniorki przed przestępcami
FOT. POLICJA RYBNIK

nia, nakazała 91-latce udać się do banku – przekazuje ustalenia oficer prasowa rybnickiej komendy, st. asp. Bogusława Kobeszko.

Seniorka, zgodnie z instrukcją udała się do banku. Jednak zmodyfikowała plany, jakie narzuciła jej „funkcjonariuszka” i po wypłaceniu pieniędzy udała się... do dyżurnego komisariatu w Gaszowicach.

– Kryminalni z komisariatu, przy wsparciu śledczych z rybnickiej komendy, natychmiast przygotowali zasadzkę na oszustów, którzy przyjechali po pieniądze. W rejonie miejsca zamieszkania seniorki policjanci zatrzymali 15- i 17-latka. Z kolei 21-letni mężczyzna został zatrzymany w rejonie centrum Gaszowic

– dodaje st. asp. Bogusława Kobeszko. Dwaj zatrzymani to mieszkańcy Warszawy i okolic, a najstarszy z nich to obywatel Tadżykistanu. W wyniku podjętych czynności decyzją Sądu Rodzinnego w Rybniku nieletni został umieszczony w Schronisku dla Nieletnich. Śledczy pro-

wadzą działania i ustalenia, czy zatrzymani nie odpowiadają za więcej karalnych czynów.

Policja radzi

Policjant, który podejmuje czynności służbowe w cywilu i nie jest umundurowany, musi podać stopień, imię i nazwisko i pokazać legitymację służbową w taki sposób, abyśmy mogli odczytać z niej najważniejsze dane.

Jeśli mamy choć cień wątpliwości co do autentyczności stróża prawa, zadzwonimy na policję, aby potwierdzić jego tożsamość. Pamiętajmy, że policjanci nigdy w rozmowie telefonicznej nie dopytują o oszczędności czy konta bankowe, nie żądają pieniędzy za prowadzone czynności, ani też nie pośredniczą w przekazywaniu gotówki!

Policja nigdy nie prosi o pomoc w sprawach i przekazanie pieniędzy!

Pamiętajmy, aby nie udzielać żadnych informacji przez telefon, szczególnie swoich danych personalnych, numerów kont bankowych i haseł do nich oraz nie mówić o planach życiowych swoich, czy też członków rodziny.

Policjanci nigdy nie informują telefonicznie mieszkańców o prowadzonych śledztwach i nie proszą o pomoc w zatrzymaniu osób na gorącym uczynku!

Za każdym razem, kiedy mamy wątpliwość, czy osoba po drugiej stronie słuchawki to policjant, albo przypuszczamy, że ktoś chce nas w ten sposób oszukać, należy to zgłosić pod numer alarmowy najbliższej jednostki Policji 997 lub 112. (sqx)

Czech zatrzymany w Raciborzu z narkotykami

Policjant wydziału prewencji wspólnie ze strażnikiem miejskim zatrzymali 32-latka z Czech, przy którym zabezpieczono 15 działek dilerkich marihuany. Grozi za to do trzech lat więzienia.

Policjant i strażnik miej-

ski na ulicy Gliwickiej w Raciborzu zauważyli pojazd, który zatrzymał się w sposób tamujący i utrudniający ruch innym uczestnikom ruchu. Funkcjonariusze w trakcie rozmowy z kierującym zwrócili uwagę na jego nerwowe zachowanie oraz

intensywny zapach wydobywający się z pojazdu. Pod pokrywą silnika samochodu znaleźli 15 działek dilerkich marihuany. Kierowca trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał już zarzut posiadania narkotyków, za co może spędzić w więzieniu nawet trzy lata. (sqx)

WYBORY PARLAMENTARNE 2023

Skuteczne ogłoszenia wyborcze w prasie i internecie, ulotki, plakaty, banery i billboardy

Wyborcy czytają właśnie nasze media!

Wydania przedwyborcze

Tygodniki: Nowiny Raciborskie i Nowiny Wodzisławskie: 26.09, 3.10, 10.10 / 2023

Miesięczniki: Magazyn Rybnicki, Nowiny Żorskie, Nowiny Jastrzębskie: 28.09, 11.10 / 2023

Ogłoszenia wyborcze do 20% taniej

Zamów pakiet wyborczy w gazetach i na portalach Nowiny.pl, JastrzebieOnline.pl, eZory.pl

Napisz do nas: reklama@nowiny.pl

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
ŻORSKIE

nowiny
JASTRZĘBSKIE

MAGAZYN
RYBNICKI

nowiny.pl

JastrzebieOnline.pl

eZORY

DRUKARNIA
NOWINY

nowiny.pl
ROWERON
Wspodaj na kolo, będzie wesoło!

ROWERON 2023

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

UWAGA! OSTATNI MIESIĄC

na przejechanie tras, zdobycie medalu, nagród i tytułu Mistrza RowerON-u

Jeździmy do 21 października!

MAMY
REKORDOWE
1600
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

PAMIĘTAJ!

Jeśli nie zapisałeś się
do RowerON-u
też możesz jeździć
po naszych trasach.

Opisy tras na
www.roweron.pl



Dołącz do nas
na Facebooku!



REGULAMIN NA
WWW.ROWERON.PL

PARTNERZY STRATEGICZNI



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNER HONOROWY



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA





■ Pamiątkowe zdjęcie zbiorowe na koniec części oficjalnej

Straż ogniowa, czyli zapaleńcy z Brzezia. Obecna OSP narodziła się przed 145. laty

Są jeszcze wśród strażaków ci, co pamiętają ratowanie lasów w pożarze w Kuźni czy wielką wodę z 1997 roku i zatopioną Płonię. Wielu wciąż czynnych Brzezików – ochotników gasiło pożar hali po Emie. Z urodzinowymi prezentami pospieszyli wiceminister Woś i prezydent Polowy. Z Funduszu Sprawiedliwości pochodzi promesa 100 000 zł na łódź ratowniczą. Od Miasta naczelnik Demanet odebrał koszyk obfitości – raciborskich specjałów promocyjnych.

Dowódcą uroczystości był druh Grzegorz Cieślik. Jego meldunek przyjął wiceprezes zarządu Oddziału Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Katowicach – druh Stefan Kaptur. Przemawiali w imieniu strażaków – naczelnik Daniel Demanet oraz prezentujący rys historyczny st. kpt. Mateusz Wyrba (oprócz pracy w zawodowej straży jest też członkiem OSP).

Złote, srebrne i brązowe

Ufundowaną przez Fundusz Sprawiedliwości łódź ratunkową – na razie promesę na jej zakup – przyjmowali naczelnik Demanet i druh Marcin Jasita.

Przekazali ją wiceminister Michał Woś i komendant Jarosław Ceglarek. Z gości oficjalnych okolicznościowe przemowy wygłosili Starszy brygadier Jarosław

Ceglarek oraz wiceminister Michał Woś i prezydent Dariusz Polowy.

Złoty medal za zasługi dla pożarnictwa przyjęli: Roman Motorek, Ireneusz Niestrój, Przemysław Gattar.

Srebrny medal otrzymali: Mateusz Wyrba, Marcin Jasita. Brązowy medal trafił do Dawida Kapuścika. Odznaką honorową Strażak wzorowy zostali odznaczeni: Monika Kapuścik, Julia Latocha, Joanna Glenc i Grzegorz Cieślik. Uroczystości poprowadził Dawid Kapuścik.

Na początek pożar młyna

Z dziejów straży brzeskiej warto odnotować kilka dat. W 1858 roku panowie Elias i Wiosna zainicjowali działalność strażaków w Brzeziu. Pierwszym poważnym zdarzeniem – w 1919 roku – był dla nich pożar



■ Wręczono złote odznaki strażackie



■ Wśród odznaczonych znalazł się Dawid Kapuścik

młyna parowego Domsa (znajdował się w miejscu późniejszej Garbarni). Zginął wtedy jeden z gaszących.

Straż miała swą pierwszą siedzibę nad potokiem. Prężnie działał ówczesny komendant Maksymilian Proske. W 1937 roku nabyto konną motopompę, pierwszą takową w powiecie rybnickim. Z motopom-

pą strażacy przeprowadzili się do stodoły komendanta.

Chude lata to okres wojenny, a reaktywacja OSP nastąpiła w 1947 roku. Komendantem został Ludwik Burek. W 1953 naczelnikiem OSP wybrano Alojzego Placka. Zaczęła się budowa nowej remizy. Straż wyposażono w pierwszy samochód marki Studebaker (1965). Kolejnym

pojazdem był star 25 GBM – w 1977 roku. Na stulecie jednostki prezydent Raciborza ufundował jej sztandar. W 1988 roku otrzymano następny samochód pożarniczy star 244 GBA 2,5/16.

18 marca 1992 roku paliła się brzeska szkoła – akcja ratownicza jest tu pamiętana do dziś, pożar był groźny. W sierpniu tego samego roku płonęły lasy Kuźni Raciborskiej, w akcji brali udział brzescy strażacy. W 1995 roku OSP Brzezie włączono do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Jednostka z kapłanem

W 1996 roku z inicjatywy proboszcza Alojzego Ostrowskiego ufundowano obecny sztandar jednostki. W 1997 roku strażacy z Brzezia pomagali sąsiadom z Płoni.

W 2000 roku pożegnano prezesa dwóch kadencji – Oswalda Klimka. W 2008 roku pozyskano samochód ratowniczo-gaśniczy jelicz GCBA 5/32 z komendy zawodowej straży z Raciborza. W 2012 roku zaczął się remont placu ćwiczeń za remizą, była to wycinka drzew i wyrównanie terenu.

W 2013 roku OSP Brzezie była najlepszą strażą w mieście i reprezentowała Racibórz na zawodach powiatowych. Były prezes

Franciszek Demanet został odznaczony Złotym Znakem Związku.

W 2014 roku OSP była organizatorem dożynek miejskich.

W 2015 roku w szeregu OSP Brzezie wstąpił ojciec Marceli Dębski – kapłan strażaków z powiatu raciborskiego. Wtedy także do jednostki dołączyły pierwsze kobiety.

26 października 2016 roku doszło do wybuchu jednego z największych pożarów w powiecie raciborskim – paliła się hala byłego zakładu EMA-Brzezie. Udział w gaszeniu wzięło 50 zastępów straży pożarnej.

Do podziału bojowego zameldował się w 2018 nowy marki MAN GBA 4,5/30.

W 2020 roku organizowali zawody polsko-czeskie we współpracy ze strażakami z Krawarza.

W ostatnim czasie jednostkę doposażono w nowe umundurowanie i sprzęt ratowniczo-gaśniczy.

Strażacy nieśli pomoc poszkodowanym w pandemii i uchodźcom wojennym z Ukrainy.

Na wieczną służbę odeszli ostatnio: Emil Kapuścik w 2019 roku i Rudolf Polak w 2020.

Z okazji 145. urodzin jednostki odbył się festyn dla mieszkańców. (ma.w)

W Raciborzu powstanie nowa strefa ekonomiczna. Terenów pod inwestycje szukają m.in. koreańskie firmy

Przywozimy bardzo dobre wiadomości do Raciborza – rozpoczął konferencję Waldemar Buda, minister rozwoju i technologii zapowiadając utworzenie w mieście nowej strefy ekonomicznej.

Duży krok, by w Raciborzu zainwestował „duży gracz”

– Racibórz poszukuje swojego miejsca na mapie gospodarczej, jednak żeby duży inwestor mógł przyjść do miasta, potrzebny jest duży i uzbrojony teren dla „dużych graczy”. Mamy ofertę wielu inwestycji, które mogą się w Polsce pojawić i chcemy, żeby Racibórz w nich partycypował – mówił podczas konferencji prasowej minister rozwoju i technologii Waldemar

Buda. – Znaleźliśmy teren, który jest możliwy do wykorzystania dla dużej inwestycji, to ponad 30-hektarowa przestrzeń będąca w zasobach KOWR-u, chcemy ją wyłączyć z produkcji rolnej i przekazać na działalność gospodarczą – dodał.

Działka zostanie zakupiona przez Specjalną Strefę Ekonomiczną w Katowicach, następnie zostanie przygotowana pod inwestora – co oznacza odpowiednie jej uzbrojenie i przygotowanie infrastruktury, chociażby dróg dojazdowych.

Podkreślono, iż w zainteresowaniu inwestorów są tereny o powierzchni co najmniej 20 hektarów, dlatego, aby Racibórz mógł włączyć się do gry, potrzebuje zadbać o stworzenie odpowiedniej przestrzeni.

Po to właśnie podjęte zostały decyzje i prowadzone mają być dalsze działania.

Janusz Michałek, prezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, zaznaczył, że pojawiały się już zapytania o możliwości inwestowania w Raciborzu, jednak jak dodał, „nie mieliśmy nigdy w portfolio tak świetnych terenów”.

Kiedy można spodziewać się konkretów?

Na pytanie „Nowin Raciborskich” o konkretne terminy, wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński odpowiedział, że w pierwszej kolejności musi odbyć się proces formalny przejęcia gruntów, do czego – jak podkreślił – jest gotowość m.in. urzędów, które będą brały w tym udział.



■ Mamy ofertę wielu inwestycji, które mogą się w Polsce pojawić i chcemy, żeby Racibórz w nich partycypował – mówił minister rozwoju i technologii Waldemar Buda

– Będziemy też w najbliższych tygodniach zapraszać inwestorów, by zapoznali się z ofertą – dodał.

Przejęcie terenu będzie prowadzone równocześnie z poszukiwaniem inwestora.

Nowiny pytały również, jak pomysł na strefę wpływa na Rafako, które jest położone w bezpośrednim sąsiedztwie tych terenów.

Głos zabrał wice-minister Jabłoński, tłumacząc, że w długofalowych założeniach jest plan „zintegrowania całości terenu w taki sposób, aby stanowił on jeden funkcjonalny mechanizm”.

(sqx, ma.w)



Mapka poglądowa z lokalizacją nowej strefy gospodarczej

Porozumienie zawarte pomiędzy KSSE i gminą Racibórz pozwala na przekazanie na tereny inwestycyjne prawie 40 hektarów (36,1 hektarów dotychczas należących do KOWRu i 3,4 hektara należące do miasta).

Dotychczas na terenie gminy istniało 14 hektarów objętych specjalnym statusem.

Łącznie z nowymi obszarami to ponad 53 hektary dla nowych inwestorów. Do głównych celów powstania strefy przemysłu należą: przyspieszenie rozwoju gospodarczego Raciborza, stworzenie nowych miejsc pracy, przyciągnięcia do miasta nowych inwestycji szczególnie z obszaru nowych technologii.

Sinice w Rudzie? Sanepid odradza uprawiania w rzece kajakarstwa

Znów coś nie tak z rzeką Rudą w Rudach (gm. Kuźnia Raciborska). Sanepid z Raciborza radzi, by wstrzymać się z uprawianiem kajakarstwa na rzece Rudzie, która spłynie z takiej formy rekreacji.

Nie tak dawno informowaliśmy o śnięciu ryb w rzece Rudzie, czego powodem, jak się okazało, była przyducha, czyli niski poziom natlenienia wody. I znów jest coś nie tak. Pojawia się przypuszczenie, jakoby miało to związek z sinicami, ale żeby to potwierdzić, należy wyjaśnić tę sytuację.

Karina Talabska z Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Raciborzu precyzuje, że

pierwsze informacje w tej sprawie odebrano we wtorek 12 września. – Wpłynęła informacja w sprawie stanu rzeki Ruda w Rudach dotycząca zmiany barwy wody na kolor zielony oraz prawdopodobieństwo występowania zakwitów sinic na wysokości mostu w Parku Krajobrazowym Cysterskie Kompozycje Rud Wielkich – wyjaśnia. Szefowa Sanepidu jednocześnie wskazuje: Rekomenduję ograniczenie uprawiania sportów wodnych (kajakarstwo, itp.) do czasu wyjaśnienia przyczyn zaistniałej sytuacji.

Sinice, jak wzmiankuje Główny Inspektorat Sanitarny, należą do bakterii i zaliczane są do najstarszych

organizmów występujących na ziemi. – Większość sinic wykazuje dużą zdolność przystosowania się do warunków środowiska. Mogą osiedlać się w najbardziej niegościnnych ekosystemach. Występują w glebie, na skałach, na korze drzew, na lodowcach, a nawet w gorących źródłach, gdzie temperatura może dochodzić do 90°C. Występują zarówno w wodach słonych jak i śródlądowych, unosząc się swobodnie w toni wodnej pośród innych grup fitoplanktonu lub tworząc maty bentosowe na dnie zbiorników – dowiadujemy się. Specjaliści podają, że sinice mogą wykorzystywać szerokie spektrum

światła, są odporne na złe warunki tlenowe, tolerują wysokie wartości pH. Gdy zagęszczenie sinic w wodzie nie jest zbyt duże, są one – obok innych grup organizmów – ważnym składnikiem ekosystemów wód naturalnych. Ponadto produkują życiodajny tlen.

Niektóre sinice tworzące zakwity są zdolne produkować toksyny. Przyczyna tego zjawiska nie jest w pełni poznana. Toksyny te, jak podaje GIS, spowodowały w wielu krajach śmierć zwierząt dzikich i domowych, w tym trzody chlewnej, owiec, psów oraz śnięcie ryb. U ludzi odnotowano występowanie wysypki w przypadku kontaktu skóry

z wodą i zachorowania po przypadkowym połknięciu wody (np. podczas pływania). – Zagrożenie stanowi również wdychanie aerozoli, zawierających toksyny sinicowe. Zakwity sinicowe, a także kożuchy sinic, nie zawsze są toksyczne. Jednak niemożliwe jest określenie na podstawie wyglądu wody, zakwit jest niebezpieczny czy też nie – informują specjaliści.

U osób, które napiły się wody z zakwitem lub pływały w kożuchach glonów, mogą pojawić się następujące dolegliwości:

- wysypka na skórze,
- swędzenie i łzawienie oczu,
- wymioty,

- biegunka,
- gorączka,
- bóle mięśni i stawów

– Dolegliwości te mogą wystąpić bezpośrednio lub kilka dni po kąpieli w wodzie, gdzie był toksyczny zakwit sinic. Od dłuższego czasu nie odnotowano przypadków śmiertelnych wśród ludzi, jednakże w kilku sytuacjach zachorowania były bardzo poważne. Chociaż zakwity sinic nie zawsze są niebezpieczne, ostrożność nakazuje, by unikać kontaktu z kożuchem sinicowym i wodą o zmienionej barwie – czytamy w publikacji Głównego Inspektoratu Sanitarnego.

(mad)



KS. ŁUKASZ LIBOWSKI

lukasz.damian.libowski@gmail.com

O autorze nieobiektywnie

Piotr Nowak to ksiądz diecezji gnieźnieńskiej. Przyjaźni się z ks. Michałem Grupą, z którym ja

się z kolei przyjaźnię i przez którego mieliśmy się okazję poznać, kiedy Piotrek – w moim odczuciu z dużym zaangażowaniem – prowadził rekolekcje adwentowe w Niemcach pod Lublinem. Piotr na początku swojego tekstu krótko się przedstawia, co pozwala mi zwolnić się z

pisanie o nim w tym miejscu. Zaznaczę może tylko – bo są to dla mnie szczegóły ważne – że obecnie kształci się w zakresie logoterapii oraz że sam zechciał podzielić się swoim doświadczeniem Kościoła, na którą to propozycję chętnie przystałem.

Ja takiego Kościoła właśnie chcę. Świadomego, poranionego, ale przemienionego przez Miłosierdzie Boga

Siadam w moim żółtym fotelu, zamykam oczy i... nic

Cześć. Jestem ks. Piotr. Nie za wysoki, nie za gruby, taki w sam raz. Lubię dobrze zjeść, najlepiej lody z malinami, ale nie pogardzę też dobrą książką czy fragmentem Lectio Divina. Cieszę się, że jako „jeszcze” młody człowiek mogę przyłączyć się do podróży ku Kościołowi Marzeń. Że razem z innymi mogę szukać i podzielić się moim doświadczeniem Kościoła.

Od kilku miesięcy zbieram się do napisania własnego tekstu na temat „mojego” Kościoła. I, szczerze powiedziawszy, nie jest to dla mnie łatwe zadanie. Może dlatego, że mam łatwość do inspirowania się spojrzeniem innych, a dziś chciałbym podzielić się z Wami tym, co jest bardzo osobiste, tak bardzo „moje”. Zaryzykowałbym nawet stwierdzenie, że chciałbym ujawnić to, co jest ukryte głęboko w moim sercu. Dziś nareszcie zdobyłem się na tę odwagę i wyruszyłem w podróż ku Kościołowi, którego doświadczyłem, doświadczam i chciałbym doświadczać.

Siadam w moim żółtym fotelu, zamykam oczy i... nic. Okazuje się, że moja pamięć jest zawodna, tym bardziej kiedy myślę w kategoriach teologicznych, bo momentem, w którym Kościół mnie zrodził, był mój własny chrzest... Nie pamiętam go, choć mam to szczęście, że mogę go obejrzeć na kasie VHS (sic! Kto w ogóle ma jeszcze taki odtwarzacz?). Ostatni raz oglądałem to wydarzenie z piętnaście, a może i więcej lat temu. To, co zapamiętałem, to duża liczba dzieci do chrztu i drewniane rusztowania przy głównym ołtarzu.

Nagle uświadamiam sobie, że współcześnie przykładamy wagę do uwieczniania różnych chwil życia, każdy ma teraz smartfona z superaparatem, ale nagranie, zdjęcia nie oddają tego, co najważniejsze. Z filmu nie mogę przecież wyczytać, co przeżyłem danego dnia, jak przeżywali to moi bliscy. Wiem jedno: była to podniosła chwila. Mimo szczęścia posiadania filmowej pamiątki nie podzielę się z Wami tym, co mówił ksiądz na kazaniu, co wtedy czułem, co myślałem, jak to przeżyłem, co było dla mnie wtedy najważniejsze, bo najzwyczajniej w świecie tego nie pamiętam. A dziś to jest dla mnie najcenniejsze. Może Ty pamiętasz? Od dnia chrztu stałem się częścią Kościoła. Tyle.

Za każdym z tych sformułowań kryją się dla mnie konkretne wydarzenia, osoby, łaski

Odchodząc troszkę od teologicznej teorii ku życiu: moje pierwsze skojarzenie z Kościołem mojego dzieciństwa to dom, to poczucie bezpieczeństwa. I tu w pamięci mam obraz siebie śpiącego na kolanach mamy lub taty na niedzielnych mszach świętych. Nasze rodzinne przynależenie do wspólnoty Szensztatu oraz maryjność mojej rodzinnej parafii ukształtowały we mnie naturalną miłość do Matki Bożej i poczucie, że na Niej mogę polegać. Pamiętam czas rodzinnych rekolekcji w Bydgoszczy, duchowe i fizyczne budowanie domowego sanktuarium. Niezapomniane są dla mnie nocne stróżowania przy ul. Smuklaskiej 113 w Bydgoszczy, gdy powstawało dopiero Centrum

Szensztackie. Panowała tu atmosfera współpracy i świeckiego zaangażowania.

Potem były pielgrzymki na Jasną Górę, bierzmowanie, wspólnota młodzieżowa, wyjazdy na Europejskie spotkania Młodych Taize. Jakiego Kościoła tutaj doświadczyłem? Bardzo dynamicznego, rozmodlonego, ale też często podzielonego, patrzącego tylko po ludzku, zamkniętego na drugiego człowieka.

Potem było seminarium i pierwsze sześć lat kapłaństwa. Jakiego Kościoła tam doświadczyłem i nadal doświadczam? Ludzkiego, czyli poranionego. Pokornego, ale i zuchwałego. Samolubnego, ale i otwartego. Pełnego lęku, ale i odwądnego. Obłudnego, ale i szukającego Prawdy. Chytrzego, ale i hojnego. Chorego, ale i zdrowego. Grzesznego, ale i świętego. Oderwanego od rzeczywistości, ale też i bliskiego. Tradycyjnego, ale też i nowoczesnego. Skleryzowanego, ale też i współpracującego. Za każdym z tych sformułowań kryją się dla mnie konkretne wydarzenia, osoby, łaski, Boże Miłosierdzie. Często bardzo osobiste i nierzadko trudne, bolesne...

Kościół to osoba. Tak jak Bóg

Gdy wracam myślami do tego, co za mną, jeszcze bardziej do mnie dociera, że Kościół to osoba. Tak jak Bóg. Nie idea, transcendentja czy immanencja. Osoba. Ja, Ty, My. To jest Kościół, za którym tęsknię, o którym marzę.

W czasie pandemii, tak jak Bilbo Baggins w „Hobbitcie”, zdecydowałem się wyruszyć w pewną podróż, nie do śródziemia, ale w głąb siebie. Cieszę się, że Bóg postawił na



■ Ks. Piotr – w podróży nie do śródziemia, ale w głąb siebie
FOT. Z ARCH. KS. P. NOWAKA

mojej drodze osobę, która mnie do tego zaprosiła i mi w tym towarzyszyła. Podczas tej drogi odkrywam, że Kościół zmienia się na tyle, jak dalece ja pozwałam sobie na Prawdę o sobie. W teorii teologicznej to wiedziałem. Jednak dziś to czuję, przeżywam, doświadczam, jak moje wady, słabości ranią Kościół, czyli drugiego człowieka. Też tak masz? Ja takiego Kościoła właśnie chcę. Świadomego, poranionego, ale przemienionego przez Miłosierdzie Boga. Kościoła zaangażowanego, ale zaangażowanego w osobistą pracę nad sobą. Zaangażowanego we współpracę kapłanów i świeckich niezależnie od korzyści czy ponoszonych strat, wyrzeczeń. Wsłuchanego w normalność dnia codziennego idących do pracy, jadących na wakacje, mierzących się z niepełnosprawnością, wykluczeniem, samotnością, wychowaniem dzieci, rozczarowaniem, ale też cieszących się z narodzin dziecka czy ukończenia szkoły itd. To jest dola księdza i świeckiego.

Marzę o powszechnym spotkaniu Kościoła na płaszczyźnie żywej wiary i tego, co zwyczajnie ludzkie, a nie na funkcjach, tytułach czy tradycjach. Czego mi i nam potrzeba, aby dojść do takiego Kościoła? Nie wiem. Jednak podzielę się z Wami dwiema sytuacjami, które wciąż żywo pracują w moim sercu i jednym cytatem.

Niewiele znaczy więcej niż dyplomacja

Mając piętnaście lat nie wiedziałem, co robić ze swoim życiem. Może kapłaństwo? Jaką szkołę średnią wybrać? Od października do czerwca modelowałem się o znak od Boga. Niestety, żaden anioł Gabriel nie przyszedł, a było trzeba decydować o wyborze szkoły średniej: prawnik, informatyk, ksiądz...? Ku mojemu zaskoczeniu, kiedy wylałem serce przed Jezusem i powiedziałem, że milczy, a ja potrzebuję jasnego komunikatu, zadziałała rzecz nadzwyczajna... Na mszy świętej Bóg odpowiedział mi na moje pytanie fragmentem Jr 1,4 – 5.17 – 19: „Pan skierował

do mnie następujące słowo: «Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię». To było dla mnie nadzwyczajne doświadczenie. To wydarzenie ciągle mi przypomina, że Bóg słyszy i konkretnie odpowiada. A ja często niedowierzam i zamiast zaufać, bardziej ufam swoim lękom...

Drugie wydarzenie to nocne czuwanie na lotnisku Cuatro Vientos, gdzie byłem jako wolontariusz na Światowych Dniach Młodzieży w Madrycie. Do dziś pamiętam moje poruszenie dwudziestominutową ciszą podczas adoracji Jezusa Eucharystycznego. Ponad półtora miliona osób w głębokiej ciszy przed Panem. Dla mnie bezcenne doświadczenie.

I cytuję rozmowę Garadeli z Gandalfem z Władcy Pierścieni: „Mithrandirze, dlaczego niziołek?”. [Gandalf:] „Nie wiem. Saruman sądzi, że tylko wielką mocą można trzymać zło w ryzach, ale to nie jest to, co odkryłem. Odkryłem, że to małe rzeczy. Codzienne czyny zwykłych ludzi, które utrzymują ciemność w zatoce, odpędzają mrok... Proste akty dobroci i Miłości. Dlaczego Bilbo Baggins? Może dlatego, że się boję, a on dodaje mi odwagi”. Czasem niewiele znaczy więcej niż dyplomacja, ogromne projekty, charytatywne przedsięwzięcia. Czy to nie w naszych domach, rodzinach, przyjaźniach zaczyna się to, co najważniejsze w Kościele – proste akty dobroci i Miłości? Może wystarczy na serio, z odwagą potraktować swoją grzeszność, swoją codzienność, a Kościół naszych marzeń stanie się rzeczywistością?

VIII Drużynowe Zawody Karpiove Jesienny Babiczok 2023. Złowiono ponad 413 kg ryb

W zmaganiach wystartowało 14 drużyn dwuosobowych. Do klasyfikacji generalnej zaliczanych było pięć największych złowionych ryb – karpie i amurów, o wadze powyżej 5 kg.

Dobiegły końca „VIII Drużynowe Zawody Karpiove Jesienny Babiczok 2023”, które rozgrywano od 6 do 10 września na łowisku „Babiczok II” w Babicach (gm. Nędza). Do klasyfikacji generalnej przedstawi-

no komisji sędziowskiej 34 złowione ryby (27 karpie i 7 amurów), o łącznej wadze 413,400 kg.

Zwycięzcami została drużyna w składzie Krzysztof Kierszniak i Krzysztof Nawrocki, która to złowiła 3 karpie o łącznej wadze 74,390 kg (28,100 kg, 23,270 kg i 23,020 kg). Drugie miejsce należy do Adama Kowalczyka i Pawła Kosowskiego – 5 karpie, czyli 64,600 kg. Trzecie miejsce zajęli Jan Kanci i Konrad

Michniacki – 5 ryb z tego: 4 karpie i 1 amur, o łącznej wadze 61,920 kg. Zaś czwarte Dariusz Waloszyński i Leszek Waloszyński – 5 karpie, które dały 60,960 kg. Największą rybę – karpia o wadze 28,100 kg złowił Krzysztof Kierszniak w godzinach nocnych z 6/7 września.

Organizatorem zawodów było Stowarzyszenie Wędkarstwa Sportowego „Babiczok”.

(oprac. d)



■ Zawody rozgrywano od 6 do 10 września na łowisku „Babiczok II” FOT. STOWARZYSZENIE WĘDKARSTWA SPORTOWEGO „BABICZOK”

Trzecie rajtowanie w Gamowie. Na koniu pogalopował wójt



■ To tegoroczni zwycięzcy. FOT. UG RUDNIK

Po raz kolejny w Gamowie (gm. Rudnik) zorganizowano Konne Rajtowanie Szlakiem Cesarskich Kurierów. Odbyło się w sobotę 9 września.

Impreza nawiązuje do dawnych czasów, kiedy cesarscy kurierzy rozwozili pocztę albo, w czasie wojny, rozkazy. Ich zadaniem było zostawianie przesyłek w określonych miejscach. I podobnie było na imprezie w Gamowie, w trakcie której uczestnicy mieli do pokonania trasę o długości ponad 10 km.

– Cesarscy kurierzy wystartowali na szlak, gdzie oprócz samego rajdu mają do wykonania zadania specjalne, a wszystko

pod okiem sędziów oceniających przestrzeganie regulaminu oraz jakości wykonania odpowiednich technik jeździeckich i zadań dostarczenia poczty kurierskiej do przygotowanych specjalnie na trasie rajdu skrzynek – informował Urząd Gminy w Rudniku, kiedy uczestnicy wyruszyli w trasę.

To już trzecia odsłona tego wydarzenia, które zapoczątkowano w 2021 roku. Wówczas wójt Piotr Rybka, prywatnie hodowca koni, mówił Nowinom, że organizatorom zależało, aby zrobić coś wyjątkowego, coś czego jeszcze nie było w regionie. Włodarz w tym roku był jednym z uczestników.

Oto zwycięzcy III Konnego Rajtowania Szlakiem Cesarskich Kurierów w Gamowie:

1. Miejsce – Dagmara i Paweł Gembalczyk (czas 59 min. 15 sek.)
2. Miejsce – Antonia Wiczorek i Piotr Rybka (czas 59 min. 25 sek.)
3. Miejsce – Marta i Alojzy Ficoń (czas 60 min. 40 sek.)

Urząd Gminy w Rudniku zapowiedział już kolejną edycję. – Zapraszamy za rok – napisano na facebookowej stronie urzędu. Wydarzenie obok urzędu wsparli: OSP Gamów, Związek Śląskich Kobiet Wiejskich z Gamowa, OSP Rudnik, Fundacja Gniazdo oraz Starostwo Powiatowe w Raciborzu. (d)

Kino plenerowe na zakończenie lata w gminie Krzanowice



■ Krzanowicki rynek zamienił się w salę kinową FOT. EWA PASKUDA

W sobotni wieczór 9 września w Krzanowicach odbyło się kino plenerowe. W ten sposób mieszkańcy gminy mogli wspólnie pożegnać kończące się lato.

Już po raz drugi Gminne

Centrum Biblioteczno-Kulturalne zorganizowało kino plenerowe na krzanowickim rynku. Tym razem odbyły się aż 3 seanse, spośród których każdy mógł wybrać coś dla siebie. Wyświetlane zostały: film familijny

„Uwolnić Polly”, komedia sensacyjna „Nieznosny ciężar wielkiego talentu” oraz thriller „Nieobliczalny”. Organizator zapewnił leżaki, a podczas filmów można było nabyć popcorn, chipsy oraz napoje.

Ewa Paskuda

Mirosław Szymański kierownikiem posterunku w Pietrowicach Wielkich: Jestem dumny, że zostałem wytypowany na to stanowisko

■ Z nadkom. Mirosławem Szymańskim, wieloletnim oficerem prasowym Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu, a obecnie kierownikiem nowo powstałego Posterunku Policji w Pietrowicach Wielkich rozmawiamy o nowym wyzwaniu zawodowym, problemach, z którymi będą stykać się mundurowi i wyposażeniu posterunku. Rozmawia Dawid Machecki.

– Jest pan jednym z najbardziej rozpoznawalnych policjantów w raciborskim garnizonie policji, będąc przez lata rzecznikiem prasowym. Trudno było się rozstać z poprzednim zadaniem?

– Przez 12 lat byłem oficerem prasowym raciborskiej komendy. Czy trudno? Oczywiście, że tak, bo człowiek przywiązuje się do swojej pracy – bardzo się z niej cieszyłem, każdego dnia przychodziłem z niej zadowolony, z uśmiechem, ponieważ mogłem na co dzień pracować ze społecznością całego powiatu raciborskiego – z dziennikarzami; mogłem służyć całemu miastu. Natomiast przyszedł czas na nowe wyzwanie, którego również z bardzo dużą przyjemnością się podejmuję i jestem też dumny, że zostałem wytypowany na to stanowisko przez komendanta powiatowego Policji w Raciborzu.

– Jak pan traktuje to wyzwanie?

– To całkowicie inna specyfika pracy: bycie kierownikiem posterunku, dowodzenie ludźmi, niż

praca oficera prasowego. Jednak to nowe wyzwanie. Jestem dumny, pełen chęci i chcę każdego dnia ja, jak i moi policjanci pracować nad poprawą bezpieczeństwa mieszkańców całej gminy Pietrowice Wielkie.

– Specyfiką gminy jest obecność największego pracodawcy Raciborszczyzny – firmy Eko-Okna. To z jednej strony dla gminy duża radość, jeśli chodzi o zastrzyk z podatków, z drugiej zaś strony zjeżdżają tutaj ludzie z całego regionu, a to z kolei może generować nowe problemy. Jak je pan widzi?

– Tak, powstanie posterunku jest podyktowane tym, że wyszliśmy naprzeciw oczekiwaniom społeczności lokalnej. Nie tylko samorządowcy, ale również mieszkańcy całej gminy bardzo chcieli powrotu policji i całe szczęście to się udało. Jak pan wspominał, jest tutaj jeden z największych zakładów na terenie Raciborszczyzny. Ten zakład generuje przede wszystkim duży ruch samochodów. Będziemy pracować nad bezpieczeń-



■ – To nowe wyzwanie. Jestem dumny, pełen chęci i chcę każdego dnia ja, jak i moi policjanci pracować nad poprawą bezpieczeństwa mieszkańców całej gminy Pietrowice Wielkie – mówi nadkom. Mirosław Szymański

stwem, aby ten ruch odbywał się na bieżąco, aby każdy pieszy czy rowerzysta był bezpieczny. Bo jak

wiadomo, niechronieni uczestnicy ruchu drogowego są najbardziej narażeni na różnego rodzaju kontu-

zje czy wypadki.

– Czyli najpilniejszą sprawą do załatwienia jest przekraczanie prędkości na terenie gminy?

– Tak, wielokrotnie mieliśmy zgłoszenia, że kierowcy przekraczają tutaj prędkość. Nad tym bezpieczeństwem będziemy pracować i czuwać.

– Wiele czynników wpływa na efektywność działania, a wśród nich kluczową rolę odgrywa liczba funkcjonariuszy, jakość warunków pracy oraz dostępność sprzętu policyjnego. Czy kierownik jest usatysfakcjonowany z wyposażenia swojego posterunku?

– Tak, ze wszystkich pomieszczeń jesteśmy bardzo zadowoleni – nie tylko ja, ale moi podlegli policjanci i przełożeni – komendant powiatowy, wojewódzki, czy główny. Mamy pięć-

ne biura, mamy piękny nowy radiowóz. Za niedługo, za kilka miesięcy, nasza flota wzbogaci się o kolejny nowy radiowóz. Tutaj docelowo jest przewidzianych 13 funkcjonariuszy, którzy będą dbać o bezpieczeństwo w gminie; służba będzie całodobowa, wszystkie trzy zmiany.

– W Kuźni Raciborskiej posterunek swoim działaniem obejmuje także sąsiednią Nędzę, zaś ten w Krzyżanowicach także Krzanowice. Czy ten pietrowicki będzie swoim działaniem obejmował sąsiednią gminę Rudnik?

– Nie, naszą właściwością będzie tylko gmina Pietrowice Wielkie, ale oczywiście jak każdy policjant, jeśli otrzymamy zgłoszenie i dyżurny skieruje nasz patrol, to tam pojedziemy i taką interwencję załatwimy.

O otwarciu posterunku na Nowiny.pl

Rozmowę z nadkom. Mirosławem Szymańskim przeprowadziliśmy przy okazji otwarcia Posterunku Policji w Pietrowicach Wielkich. Relacja z uroczystości dostępna w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/223556.



■ Ewa Okrent – sołtyska, a zarazem radna gminna w korowodzie pojechała na rowerze



■ Swoją platformę przygotowała nawet Stacja Kultura, czyli nowo powstały dom kultury z rozszerzoną działalnością, który mieści się w byłym dworcu kolejowym. Na zdjęciu dyrektorka tego miejsca Małgorzata Paletta.



■ Starości dożynkowi – Sylvia i Robert Mellerowie do zdjęcia pozują z chlebem wypieczonym z tegorocznych zniw

Dożynki w Pietrowicach Wielkich pod wodzą nowej sołtys

Tydzień po tygodniu w Pietrowicach Wielkich odbywały się dożynki. Z tą różnicą, że we wcześniejszą niedzielę było to świętowanie gminne, którego organizatorami obok gminy były sołectwa: Cyprzanów i Lekartów. Niedziela 10 września to święto sołeckie, na czele którego stała rada sołecka z Pietrowic, ale wieś bawiła

się wspólnie z Kornicami i Gródczankami, czyli sołectwami, z którymi tworzy jedną parafię.

To pierwsze dożynki pod wodzą nowej sołtys Pietrowic Wielkich – Ewy Okrent, będącej także radną gminną. Po 11 latach zastąpiła na tym stanowisku Urszulę Herud, także wypełniającą mandat radnej Gminy Pietrowice Wielkie. – Jest to

dla mnie ogromny zaszczyt – mówiła nam sołtyska o swoim debiucie na dożynkach sołeckich.

Starostami dożynkowymi byli Sylvia i Robert Mellerowie, którzy na scenie przekazali na ręce wójta Andrzeja Wawrzyńka chleb upieczony z tegorocznych zniw. – Chleb jest największym dobrem człowieka, bez którego człowiek nie

wyobraża sobie życia – mówił wójt Wawrzynek, dziękując rolnikom za ich codzienny trud. Życzenia składał także wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński. – Wspaniałe dekoracje, wspaniałe korowód – oceniał ze sceny widoki, które zobaczył jadąc w bryczce obok wójta i starostów.



■ Mieszkańcom nie brakowało pomysłów na scenki, które prezentowano na platformach

Ulewne deszcze zalały drewniany kościółek św. Krzyża w Pietrowicach Wielkich

– Nie było jeszcze takiej sytuacji, żeby woda w tym kościółku była tak wysoko – komentuje w rozmowie z Nowinami Jan Herud, prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Pietrowicach Wielkich. Sytuacja ma związek z nawalnymi deszczami, które w środę 13 września przeszły nad regionem.

Kościółek św. Krzyża ucierpiał w wyniku ulewnych deszczy. Na szczęście działo się to w tzw. mały odpust, kiedy w świątyni trwało nabożeństwo, więc parafianie, a chwilę później strażacy szybko podjęli działania. – Bóg zapłać całej rzeszy osób za pomoc w uporządkowaniu świątyni, jej zabezpieczeniu. Ukłony kierujemy w stronę naszych strażaków z OSP Pietrowice Wielkie i

OSP Gródczanki za podjęte działania ratowania Kościoła i zabezpieczenie obiektu – napisała parafia w Pietrowicach Wielkich w mediach społecznościowych, bo świątynia wchodzi właśnie w skład tej parafii. Przypomnijmy, w kościółku rokrocznie odbywają się dwa odpusty: na znalezienie św. Krzyża 4 maja i na podwyższenie św. Krzyża 14 września.

Jan Herud w rozmowie z Nowinami komentuje, że nie było w historii tego miejsca jeszcze takiej sytuacji. – Co prawda kilka lat temu kościółek przy roztopach był już zalany, ale to nie było na taką skalę – mówi. W rozmowie z Nowinami wylicza, że w centrum Pietrowic Wielkich spadło wczoraj 115 litrów wody, przypuszcza, że podobna sytuacja mia-

ła miejsce w okolicach kościółka, który jest oddalony od centrum gminy – znajduje się tuż przy wieży widokowej, tężni solankowej oraz sąsiaduje z klasztorem sióstr Niepokalanej Matki Wielkiego Zawierzenia. – Ten kościółek znajduje się w takim miejscu, że ta woda zaczęła spływać z różnych stron. Można sobie wyobrazić ile jej tam było – mówi. Woda naniósł także sporo błota z pól.

Sytuację udało się zażegnać. Janusz Zgrządek, prezes OSP Gródczanki, mówi Nowinom, że działania zakończono około północy. – Byłem trzeci raz na podtopieniu tego kościółka, ale tak wysokiej wody w tym miejscu jeszcze nie widziałem – relacjonuje.

Niekorzystne warunki za-



■ Tym razem nawalne deszcze nie oszczędziły naszego regionu
FOT. OSP GRÓDCZANKI (Z AKCJI), UG PIETROWICE WIELKIE (KOŚCIÓŁEK)

powiadało IMGW-PIB, Biuro Prognoz Meteorologicznych w Krakowie, wydając ostrze-

żenia. W związku, z którymi od 17.00 we wtorek do 06.00 w środę straż pożarna inter-

weniowała 113 razy (zdarzenia związane głównie z opadami deszczu). Najwięcej interwencji odnotowano w pow. raciborskim – 69, Rybniku – 14 i Wodzisławiu Śląskim – 10.

Kościółek św. Krzyża, jak przytacza parafia, zbudowany został w roku 1667, w polu, oddalony o 2 km od kościoła parafialnego. Jest zbudowany na kształt słoczonego ośmioboku. Otacza go charakterystyczny dla drewnianych kościółków daszek, pod którym stoi szereg prostych konfesjonałów. Nad prezbiterium wznosi się niewielka wieża z małym dzwonem. Kościółek może pomieścić około 100 osób. Ma 3 ołtarze. Główny przedstawia wizerunek Chrystusa Pana Ukrzyżowanego.

(mad)

SESJA O SMROD

Polowcy zgłosił Empol do prokuratury o partnerstwie. Widmo podwyżki

Bez prezydenta miasta i prezesów spółek komunalnych odbyła się 13 września w magistracie kontynuacja posiedzenia rady miasta w Raciborzu. Poświęcono ją problemowi odoru i napływowi śmieci na wysypisko na Dębiczu. Z liczną (brakło miejsc siedzących) grupą mieszkańców dzielnicy przyszła posłanka Gabriela Lenartowicz. Pojawili się też prezes Nowoczesnej Tadeusz Wojnar i radny powiatowy Tomasz Cofała. – Jesteśmy zakładnikami wojny Miasta z Empolem – padło na koniec obrad.

Polowcy wyjechał do stolicy

Pierwszy zabrał głos II wiceprezydent Raciborza Dominik Konieczny. Powiedział, że gdyby odor zależał wyłącznie od miejskiego wysypiska, to smród byłby odczuwalny w sposób ciągły i nie byłoby tak, że nagle zaczyna śmierdzieć i po kilku godzinach przestaje. – Ostatnio nawet o trzeciej nad ranem. Śmierdzi głównie w godzinach nocnych – podał wiceprezydent.

Zastępca Dariusza Polowego oznajmił, że w urzędzie zebrano materiały dowodowe i wóldarz

wystąpił do marszałka województwa o przegląd ekologiczny na podst. art. 237 ustawy o ochronie środowiska. Wy tłumaczył, dlaczego na sesji nie ma jego szefa – ten przebywał w środę 13 września w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska w Warszawie, właśnie w sprawie odoru z Brzezia. Tu ze strony publiczności padło: a może prezydent tutaj powinien być z nami?

Ubojnia Majnusz wejdzie na Dębicz

Wiceprezydent Konieczny poinformował, że 13

września prezydent Raciborza złożył w prokuraturze zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez firmę Empol, wskazując na źródło odoru, którym według niego są bioreaktory firmy.

Miejskie służby wykonały dokumentację zdjęciową z drona fotografując Empol i jego plac składowy. Według Koniecznego na tym placu powinny być przesypane przemyślane odpady, bo tak wynika z technologii, jak i z umowy partnerskiej. – Odpady mają leżakować tam 4 tygodnie i cały ten plac powinien być zajęty przemyślanymi, wysokimi na 3 metry. Plac jest pusty. Zdjęcia są z różnych dat. To wskazuje na niedotrzymanie reżimu technologicznego – przekazał D. Konieczny.

Następnie przedstawił „Studium manipulacji: ubojnia Majnusz” tłumacząc, jak są rozpowszechniane jego zdaniem niesprawdzone informacje i plotki na temat źródła odoru. – Na grupie WhatsApp mieszkańców Brzezia, pojawiły się wpisy, że transport z ubojni wyjechał



■ Tadeusz Wojnar uważa, że umowy społecznej z mieszkańcami trzeba dotrzymać i nie zwozić tam śmieci spoza miasta

na teren wysypiska. Wskazano, że są świadkowie, podano numer samochodu, ale my mamy monitoring i ten samochód nie wyjechał do spółki tylko do Empolu, nie na naszą wagę, ale do instalacji RIPOK. Fałszywa była ta plotka, bo okazało się, że tym samochodem przywieziono stalowe pręty – opowiadał D. Konieczny. Jego wystąpienie wzburzyło zebranych mieszkańców, bo publicznie zaprezentowano korespondencję prywatnej osoby, z podaniem jej numeru telefonu. – Zrobiono tu to samo, co zrobił zdymisjonowany minister zdrowia Niedzielski – stwierdził Radosław Łazarczyk. Przybyli do urzędu skomentowali wystąpienie wiceprezydenta jako żałosną prezentację.

Strażak co wzniesił pożar

– Smród jest realny –

przyznał Dominik Konieczny, dodając, że współczuje sąsiadom z Brzezia i sam jest dotknięty tą sytuacją. Stwierdził też, że całość działań w sprawie odorów to jakaś intensyfikacja smrodu, dość dziwna. Określił ją jako zaplanowaną akcję polityczną. Wzbudziło to śmiech w sali i oklaski. – To który polityk nam smrodzi? – kpiono.

Konieczny wskazał, że wniosek o zwołanie sesji w sprawie odorów radny Mirosław Lenka konsultował z Tadeuszem Wojnarą i Romanem Majnuszem. Wojnara nazwał wieloletnim patronem i mentorem raciborskiej opozycji.

Zastępca prezydenta oznajmił, że umowa z Empolem z 2014 roku jest dla Miasta niekorzystna, bo urząd nie ma kontroli nad procesem, nie ma nań wpływu i on ubolewa, że tak się stało. Wspomni

że Gmina mogła zaciągnąć zobowiązanie i sama wybudować RIPOK. – Mieilibyśmy kontrolę, a teraz jest inaczej. Tę sytuację zawdzięczamy tamtym decyzjom – ocenił Konieczny.

Mirosław Lenka nazwał strażakiem podpalaczem, który sprowadził Empol do Raciborza i wzniesił pożar, który teraz próbuje gasić.

Sytuacja tak napięta, że potrzeba prokuratury

Radny Mirosław Lenka nie widział problemu, że temat dopracował z Romanem Majnuszem. Stwierdził, że martwi go manipulacja, jakiej dokonał wiceprezydent, by podważyć jego wiarygodność. – Nie miałem niczego do ukrycia – podkreślił.

Lenka stwierdził, że ani jedna instalacja do przyjmowania śmieci nie jest komunalna w Subregionie



■ Gabriela Lenartowicz poinformowała, że nie będzie przeglądu ekologicznego w firmie Empol. Marszałek województwa nie przychylił się do wniosku z Raciborza.

PROZIE i ŚMIECIACH

Prokuratura, firma chce zmienić umowę i opłaty śmieciowej o 100%

Zachodnim – wszystkie są prywatne. – Mamy wpływ na poziom opłat w tym systemie, może za mały wpływ na całość działalności, ale uzyskaliśmy jasny sposób określania ceny za zagospodarowanie jednej tony odpadów. Pan Konieczny chwalił ten system swego czasu, ale później wszystko, co robi Lenk jest złe. Partner prywatny nie robi niczego za darmo, a ryzyka trzeba było rozłożyć na dwie strony – wyjaśniał radny Lenk.

– Odór nie ma barw politycznych. Ja nigdy nie mówiłem, że z Empolu nie śmierdzi, identyfikowaliśmy źródło odoru stamtąd. Prowadzono rozmowy z Empolem, stosowano środki, wskazano potrzebę zmiany technologii, hermetyzację. Mija 5 lat kadencji i co zrobił w tym czasie prezydent Polowy z odorem? Dziś złożył wnio-

sek do prokuratury? Bo sytuacja jest tak napięta, że nie da się nic zrobić. Po co jedzie do GIOŚ? Nie bardzo wiem. Pracuję w odpadach, posiadam jakieś pojęcie – kontynuował Lenk. Kontrole zarządzane przez włodarza uznał za zbędne marnowanie publicznego grosza. – Co one dały? Wiedzę, że śmierdzi. Wyto wiecie za darmo – zauważył Lenk zwracając się do mieszkańców.

Lenk oznajmił, że w 2022 roku trafiło na składowisko 37 tys. ton odpadów, z czego 19 tys. przez instalację RIPOK a reszta z instalacji spoza miasta.

Powietrze szczypie

Po tym wystąpieniu przemawiał w imieniu mieszkańców Roman Majnusz. Przytoczył wpisy z komunikatora, gdzie mieszkańcy porównali odór do broni chemicznej. – Powietrze

szczypie. Fetor dostaje się przez kominy i wentylację – pisali w internecie.

Raciborski przedsiębiorca przekazał, że śmierdzi od 18.00 – 19.00 aż do samego rana. – Co nas zdumiało, to po kilkanaście tirów z odpadami dziennie przyjeżdżających na składowisko – mówił Majnusz. Towarzyszący mu mieszkańcy wołali do wiceprezydenta, by ten się obudził, że powinno mu być wstyd.

– Pytaliśmy prezydenta, czy prawdą jest, że Raciborskie Centrum Recyklingu podpisało umowy na przewóz odpadów z całej Polski, ale na te pytania nie ma odpowiedzi. Słyszymy tylko, że śmieci przywozi Empol. Nie porozumieliśmy się z prezydentem. Próbowaliśmy przez radnych dowiedzieć się, co się dzieje na składowisku. Radny z Brzezia powiedział, nam, że nie pomoże. Na komunikato-

rze podano nam, że winny tej sytuacji jest pan Lenk, bo 8 lat temu zawarł umowę z Empolem – kontynuował R. Majnusz.

Lider protestujących oznajmił, że ci są gotowi użyć każdego argumentu, żeby smród przestał dokuczać. – Widzimy, jak przyjeżdżają tiry, po 3, po 7, po więcej i w każdym jest po 20 – 25 ton.

Czego? Domyślamy się! Nam to śmierdzi! Te samochody okropnie cuchną. Przyjeżdżają wanny, nie śmieciarki. W takich wannach osady się wozi, z oczyszczalni ścieków – powiedział R. Majnusz. Jego zdaniem, zabrakło z brzezianami konsultacji o rozbudowie Empolu. Bo mieszkańcy chcą zapowiedanej tam hermetyzacji, rozumieją dobudowanie biokomposterów, ale oburza ich, że nikt im tego nie powiedział. – Ta władza nie liczy się z tym, co jest istotne dla mieszkańców. Spółka miejska osiąga przychód, ale czym kosztem? – pytał Roman Majnusz. Dodał jeszcze, że to, co opowiada na sesji wiceprezydent to bzdury i kłamstwa. O Dariuszu Polowym powiedział, że ten zdezerterował, żeby się nie konfrontować z mieszkańcami. – Ta nieobecność to jest świadectwo jak nas te władze traktują – oświadczył.

Pranie śmierdzi wysypiskiem

Na zarzut upolitycznienia



■ Mieszkańcy przekazali pisma do prezydenta i rady miasta

sprawy zareagował Adam Witecki. – Niech pan spyta moją ośmioletnią wnuczkę, z której jest partii. Pytam mnie codziennie kiedy przestanie śmierdzieć – stwierdził. Witecki mówił, że nie ma tu żadnej partii, ale jest 500 podpisów ludzi, którym śmierdzi. Podał, że smród dociera od strony Empolu.

Zebrani mówili, że to Polowy upolitycznia sprawę, włączając w nią wiceministra Pawła Jabłońskiego, kandydata PiS.

– W niedzielę nie dało się wytrzymać tego smrodu. Obwiesiliśmy dzielnicę prześcieradłami. Pani Ela, która mieszka najbliżej składowiska, mówiła, że prania nie może wywiesić, bo wszystko śmierdzi wysypiskiem. Kilometr od niego, na parkingu Auchan też śmierdzi – relacjonował A. Witecki. Pytał prezesa Jana Makowskiego o ciężarówki wjeżdżające na składowisko z oznaczeniem „A” – ruchu transgranicznego. – Pytałem, co w wannach

jest wwożone. Podał mi, że to kod 1908, a to są osady z oczyszczalni ścieków. No to wiemy już co śmierdzi – podsumował Witecki.

Sponiewierani smrodem

Wypowiedział się również Tadeusz Wojnar. Przypomnił, że przez wiele lat przewodniczył radzie, a na sali są jeszcze radni, z którymi tworzył większość w samorządzie. Wiceprezydentowi Koniecznemu powiedział, że ten ponieważ ludzi smrodem, że oni cierpią przez niego. – Ja wspieram tych ludzi jako odpowiedzialny polityk – podkreślił. Zgodził się z Koniecznym, że smród jest polityczny. Kpił, że jak smród jest mały to jest z PiS, a jak większy to z PO i największy to pewnie z Empolu. – Rada przestrzega prawa i działa w interesie społeczności – Wojnar bronił rajców. Przypomnił, że do 1997 roku śmieci wysypywano do dziur poglinianych na Ostrogu.



■ Roman Majnusz uznał, że prezydent Polowy zdezerterował przed konfrontacją z mieszkańcami

Po powodzi gromadzono śmieci na Kamienioku, tam, gdzie dziś jest Auchan. – Uznaliśmy, że odpalamy wysypisko na Brzeziu, żeby było tanio, tylko dla miasta, żeby służyło na dziesiątki lat. Ta umowa społeczna obowiązuje. Ludzie dotąd to wytrzymywali, ale stracili cierpliwość – grzmiał Wojnar. Stał w obronie partnerstwa Miasta i Empolu, bo jego zdaniem dzięki niej mieszkańcy płacą niską opłatę śmieciową, a model PPP z Raciborza jest wykorzystywany w innych miastach.

– Składowisko jest mieszkańców, a nie Polowego czy Koniecznego. Racibórz ma swoją politykę środowiskową i władze są zobowiązane ją przestrzegać. Prezydenci by to wiedzieli, gdyby ją przeczytali. To jest arogancja do potęgi entej! – mówił na sesji Wojnar.

Dawne ZZO prezes Nowoczesnej nazwał świetnym przedsiębiorstwem, gdzie majstrem, a później prezesem był Władysław Konopka. – Nie pasował Polowemu, ale dziś w Rybniku prowadzi potężną firmę. On był strażnikiem interesów tego miasta. Dziękuję mieszkańcom Brzezia za ich czujność rewolucyjną, bo to, co się teraz dzieje to kwestia katastrofy ekologicznej. Wożą na lewo te rzeczy, bo jak się nie ma składowiska, to zapłaci się każde pieniądze, żeby wieźć gdzieś śmieci. Została dziura w Raciborzu i tu zwożą. A jak my nie będziemy mieli gdzie wy-

wieźć, to opłata śmieciowa będzie wynosiła 50 a może 150 zł od osoby. Atakuje się firmę Empol, a ta chce inwestować w Raciborzu – przemawiał do radnych i mieszkańców Tadeusz Wojnar.

– Władza to służba, a nie podział łupów, że temu dam to, a tamtemu tamto i jesteśmy kwita. Ślubowanie składaliście, tam jest odwołanie do Boga. Jak ci Bóg dał rozum, to weź się do roboty, a jak ci nie dał, to módl się o zdrowie – te słowa zaadresował do Koniecznego Tadeusz Wojnar.

Co się nie mieści w głowie?

Posłanka Gabriela Lenartowicz przeprowadziła kontrolę poselską dotyczącą działalności RIPOK-a w Raciborzu. W tym celu zgłosiła się w urzędzie marszałkowskim. Mówiła o pozytywnej opinii dla zwiększenia przerobu odpadów w instalacji o 100%. Tu reagował radny powiatowy Tomasz Cofała. – To się w głowie nie mieści! – krzyknął. Lenartowicz oceniła, że nieudzielenie informacji radnym na temat wwozu śmieci na miejskie składowisko jest wbrew prawu i w trybie dostępu do informacji publicznej prezydent Polowy „ma psi obowiązek odpowiedzieć”. Pani poseł mówiła też o wszczętej, pełnej kontroli przestrzegania zapisów pozwolenia zintegrowanego dla działalności RIPOK-a. Wspomniała też o ogromnym zagrożeniu

epidemiologicznym, jakim są osady pościekowe, według niej trudny odpad. Wspomniała o aferze z takimi odpadami, która wybuchła w Niemczech. Lenartowicz oznajmiła, że w urzędzie wiedzą o wszystkich skargach kierowanych do służb marszałka i WIOŚ, bo otrzymują je do wiadomości. Podała, że nie tylko radni czy mieszkańcy nie mogą się doczekać odpowiedzi prezydenta na zapytania o śmieci. Organy środowiskowe też czekają.

Posłanka poinformowała, że zapowiadany przez Polowego przegląd ekologiczny nie odbędzie się. Marszałek odmówił przeprowadzenia tej kosztownej procedury. Wniosek z Raciborza został odrzucony jako formalnie niezgodny z przepisami. Lenartowicz dodała, że przegląd nie służy do szkanowania, że wystarczy kontrola urzędu, czy WIOŚ-u. Jak okaże się, że zostaną stwierdzone naruszenia, to z inicjatywy WIOŚ marszałek może zarządzić przegląd ekologiczny. Jednak wtedy obejmie on także składowisko odpadów.

Na koniec pani poseł oznajmiła, że zajmuje się tym, na czym się zna, czyli np. ekologią, a nie sprawami zagranicznymi, za co dostała oklaski.

Za zdjęcia z drona zgłoszą urząd na policję

W sesji brali udział przedstawiciele firmy Empol. Oprócz pracowników raciborskiego zakładu obec-

ni byli prokurent zarządu Marcin Ćwiklik oraz pełnomocnik zarządu Piotr Orzeł. – Traktujemy miasto poważnie jako partnera. Mimo że zaproszenie na sesję dostaliśmy na dzień przed nią, to zrobiliśmy wszystko, żeby się z państwem spotkać – oznajmił Orzeł.

Piotr Mroczek kierownik RIPOK-a w Raciborzu poinformował, że prowadzona jest konserwacja bioreaktorów, co jest wynikiem ustaleń z mieszkańcami dokonanych w czerwcu na spotkaniu z nimi. Dziwił się zdjęciom z ukrycia robionym przez Miasto. – My się bijemy w pierś i coś robimy, żeby nie było odorów – podkreślał. Wymieniał liczne kontrole na zakładzie, które nie stwierdziły nieprawidłowości. Wykluczał zakład jako źródło odoru w godzinach nocnych, bo wówczas nie odbywa się praca, żadna śmieciarka nie wjeżdża na jego teren. – Nie ma możliwości, by biokomposter w dzień śmierdzieć, a w nocy już nie. My nie jesteśmy perfumierią. Mamy nawet 100 ton odpadów dziennie, a nie jeden kubełek. Przy tym pracują ludzie. Gdyby tak śmierdziało, to nie znaleźlibyśmy pracowników. Wszystko odbywa się w zamkniętym, automatycznym procesie, tak szybko jak to możliwe – podkreślał Mroczek.

Z sali padł komentarz kobiety, że działania Empolu nic nie dają, bo nadal śmierdzi, a nieruchomości w Brzeziu tracą na wartości. – Będziemy rościć o odszkodowania – zapowiedziała.

Kierownik odparkł, że pod tym samym adresem co Empol znajduje się też wysypisko miejskie. – Nie tylko my tam działamy. Przyznaliśmy, że możemy być jednym ze źródeł odoru. Niefajnym jest bicie tylko w naszą stronę. Wnioski są formułowane bez wiedzy, nikt nie przyszedł, nie zapytał nas – zastrzegł.

Empol wykorzystał połowę limitu

Jeden z liderów protestu – Radosław Łazarczyk pytał o inwestycję w proces hermetyzacji, czyli wybu-

dowanie nowej hali. – My chcemy coś zrobić, bo reagujemy na sygnały od mieszkańców. Jak wybudujemy nową halę, ewentualność wystąpienia odorów powinna być wyeliminowana niemal do zera – zapowiedział Mroczek. Pytany, czy w funkcjonowaniu zakładu zmieniło się coś od wiosny (odkąd odory nabrały intensywności) odparkł, że żadnych zmian nie było, proces przebiegał tak samo.

Wiceprezydent Konieczny skomentował, że Empol musi się dostosować do nowych wymogów prawa środowiskowego i jego działania nie wynikają wyłącznie z dobrych chęci. Mroczek odparkł, że zakład stosuje najlepsze rozwiązania, jakie były dostępne w momencie jego powstania, a obecne działania są ukłonem w stronę mieszkańców z sąsiedztwa. – Wyniki badań z laboratorium potwierdzają, że odpad kierowany na wysypisko spełnia wymogi – dodał kierownik. Konieczny polemizował. Jego zdaniem nie jest tak jak twierdzi przedstawiciel Empolu i składowisko nie przyjmuje odpadów, które nie spełniają wymagań. Zebrani usłyszeli jeszcze, że Empol wywiózł w tym roku ok. 50% limitu jaki posiada – 10540 ton a może 20000.

– Pan mówi, że wywozicie mniej, a my widzimy kolejki samochodów – zauważył Wiesław Jacheć. Mroczek odparkł, że na Empol wjeżdżają tylko śmieciarki i recyklerzy.

Wypowiedział się radny brzeski Leon Fiołka. Mieszkańcy przyjęli jego wystąpienie z niezadowoleniem, bo uważają, że nie angażuje się w ich sprawę. Fiołka zaznaczył, że wielokrotnie był na RIPOK-u i wie, skąd śmierdzi. – Przez te lata nic się nie zmieniło na instalacji, tylko wszystko nasiąkło smrodem. Jak ktoś przychodzi to wy wszystko szczelnie zamykacie – zauważył były szef rady miasta.

Kontrole nie znalazły uchybień

Długie wystąpienie miał prokurent zarządu Marcin Ćwiklik. Powiedział, że dobrze orientuje się w

sprawie Raciborza, bo to on przyjechał do urzędu z ofertą w postępowaniu przetargowym sprzed ponad 8. lat. – Nikt nas tu nie ściągnął, my wygraliśmy przetarg w silnej konkurencji. Zawarliśmy z Miastem umowę o partnerstwie, współpracujemy, a wy nas atakujecie. Gdyby tą energię poświęcić na współpracę, to efekt byłby lepszy dla wszystkich. Wykonywanie zdjęć bez zgody to nielegalne działanie. Sprawę zgłosimy na policję. Ustawianie kamer na nasz zakład także jest bezprawne. Jak zwróciliśmy prezesowi Makowskiemu uwagę, ten obruszył się. Nie można tak sobie nagrywać czyjejs nieruchomości – mówił prokurent.

O hermetyzacji powiedział, że ten proces nie jest taki szybki, ale chodzi w nim o to, by załadunek, przeładunek odbywał się w hali, żeby odor nie wydostawał się. Empol przygotowuje aktualnie raport oddziaływania na środowisko, by móc postawić nową halę. Decyzja w spółce została podjęta, by ją zbudować. Oznajmił, że liczy na inne podejście władarzy miasta w sprawie rozbudowy, bo Empol po 20 latach zostawi zakład samorządowi i władzom powinno zależeć, żeby był on jak w najlepszym stanie. Na pytanie, czy hermetyzacja wiąże się ze zwiększeniem ilości przetwarzanych odpadów, Ćwiklik odparkł, że nie wiąże się. Rozbudowę wymuszają nowe przepisy. – Proces kompostowania musi być 4 tygodnie w bioreaktorach. Chcemy mieć zapas do poprawnego funkcjonowania. Przeszliśmy wszystkie kontrole WIOŚ, marszałka. Kontrole nie znalazły uchybień – zaznaczył prokurent.

Narzekał, że nie ma relacji z partnerem, a ma miejsce wyłącznie atak na partnera prywatnego.

Zwrócił się do przewodniczącego rady Mariana Czernera. – Był pan prezesem PK, nigdy nie było problemów na zakładzie. To wszystko przedstawiane jest państwu polityczne, jest uderzeniem w naszą firmę, odsunięciem



■ Mieszkańcy Brzezia przyszli z transparentami. Byli na sesji do końca – 4 godziny.

problemu gdzie indziej – stwierdził prokurent.

Stolica smrodu

Radosław Łazarczyk uznał, że mieszkańcy stali się zakładnikami konfliktu między Miastem a Empolem. – Chcę wierzyć prezydentowi miasta, w którym mieszkam, ale nam śmierdzi, nie da się żyć. Miejsce jest cudowne, widoki, ale zmierzamy do traktowania Raciborza jako stolicy smrodu. My dziś krzyczymy, że mamy problem – oznajmił właściciel Radia Vanessa.

Przedstawiciel zarządu Empolu podkreślił: widziecie jak prezes spółki i władza was lekceważy. Nie ma ich tutaj, a ja 300 km przejechałem, żeby tu być. Miałem inne tematy, ale odłożyłem je na bok. My was nie lekceważymy – zwrócił się do mieszkańców.

Dominik Konieczny zaproponował, by Empol udostępnił publicznie obraz z kamer na terenie zakładu. Miasto dało taką możliwość na stronie internetowej centrum recyklingu względem swojej spółki. Kamery pokazują kwaterę, wagę i kompostownię. – Ja chcę tego samego od Empolu – zaznaczył. Prokurent odparł, że dostęp do obrazu z ich kamer ma WIOŚ, przez całą dobę. – Nie robimy niczego, co byłoby niezgodne z pozwoleniem zintegrowanym – zaznaczył Ćwiklik. Konieczny wyjaśnił, że chce pełnej transparentności działań Empolu. Poparł go R. Łazarczyk. Prokurent stwierdził, że kwestia jest do rozważenia. Zaapelował do Koniecznego, by razem usiąść do stołu. – Założmy kamienie milowe, co i kiedy robimy, żeby mieszkańcom żyło się godnie w Raciborzu – powiedział, za co został nagrodzony brawami.

Dwa pisma od mieszkańców

Mieszkańcy dopytywali Koniecznego, skąd przyjeżdżają tiry ze śmieciami. Wiceprezydent odparł, że prosi o przesłanie takich pytań na piśmie. Mieszkańcy byli na to przygotowani i odczytali treść dwóch pism

– do prezydenta i do rady miasta. Żądają zaprzestania przyjmowania na raciborskim składowisku odpadów spoza Raciborza, chcą też współpracy Miasta z Empolem.

Mecenas Orzeł powiedział radnym i mieszkańcom, że mogą sobie wyrobić zdanie na temat braku relacji między samorządem a firmą Empol. Nazwał prezentację przedstawioną przez wiceprezydenta ordynarną manipulacją. Wskazał, że to podstawa do zarzutu zniesławienia. – Empol jest polską, rodzinną firmą. Zatrudnia w grupie ponad 800 osób, współpracuje z 60. gminami i tylko w Raciborzu występują problemy. Za prezydenta Lenka kłopotów nie było. Nie wiem, z jakich powodów są te problemy, bo my wywiązujemy się z umowy – mówił Orzeł.

Prawnik Empolu stwierdził, że firma jest w posiadaniu opinii prawników z Politechniki Krakowskiej i tamtejszego uniwersytetu, na podstawie której jest zdeterminowana dążyć do modyfikacji umowy PPP z Raciborzem. Sąd zdecyduje czy jest to możliwe i wtedy raciborzan może czekać ponad 100-procentowa podwyżka opłaty śmieciowej. Aktualnie – zgodnie z umową Empol pobiera 300 zł od tony odpadów do przetworzenia. Rynekowa cena wynosi 650 zł.

Radca prawny poinformował także o postępowaniach sądowych między Empolem a Miastem Racibórz, bo magistrat nie płaci firmie za usługi. Postępowań jest kilka, jedno z nich zakończyło się prawomocnym wyrokiem. Miasto musiało zapłacić Empolowi z nawiązką – ok. 20 tys. zł ponad nieopłacone faktury. Kolejne spory dotyczą ogółem kwoty miliona złotych. Te wypowiedzi głośno komentowali Tadeusz Wojnar i Tomasz Cofała. Pierwszy krzyknął: hańba, drugi drwił z hasła Polowego: da się!

Szukalski rozwiął nadzieje protestujących

Mecenas Orzeł zastanawiał się głośno, czy oskar-

żanie Empolu o źródło smrodu nie jest, aby tematem zastępczym wobec sprawy nieuregulowanych zobowiązań. Wypowiedział się też na temat kamer. Empol nie zamierza się dzielić z konkurencją szczegółami swojej działalności. Spółka mierzy się na rynku odpadów z silnymi graczami z całej Europy. – Może pan prezydent zamontuje w swoim gabinecie kamery dla większej transparentności? – zaproponował, a z sali dodano: kamery u wszystkich prezydentów.

Dominik Konieczny oznajmił, że Miasto ma pełny monitoring wizyjny w RCR i oczekuje tego samego u partnera. – Żałuję braku takiej deklaracji. To nie są żadne działania u was, bo to nie łaska, że coś robicie, to wasz obowiązek. Odnośnie kwestii finansowych, to nie jest tak, że Miasto nie płaci. Postępujemy zgodnie z umową. Była kontrola NIK, stwierdzono nieprawidłowości w umowie Miasto-Empol i NIK zobowiązał nas do wyegzekwowania kar wobec spółki Empol za niedopełnienie wymogów. To nasz obowiązek zastosować się do zaleceń. Spółka się odwołała, postępowania są w toku – poinformował Konieczny.

Głos zabrał wiceprzewodniczący rady Michał Szukalski. – Nie spodziewajcie się państwo żadnej odpowiedzi, na to nie ma żadnej nadziei. My jako rada doświadczamy braku szacunku ze strony prezydenta. On, gdy tu zadawano ważne pytania, wołał być na juwenaliach. Na niewygodne pytania żąda formy pisemnej, ale odpowiedzi są lakoniczne, wymijające, pełne gier i słówek. Otwórzcie oczy na prezydenta i jego hasło: da się. Da się wszystko zniszczyć – oświadczył M. Szukalski.

Co powiedzieć żonie?

Prawnik Empolu wyjaśniał kwestię kar umownych. – Jeśli sąd zasądził już prawie milion złotych na korzyść Empolu, to choć są to wyroki nieprawomocne, to jednak są to 3 wyroki na niekorzyść Miasta. Sąd



■ Wiceprezydent Dominik Konieczny chce większej transparentności od firmy Empol i ogólnodostępnych kamer na RIPOK



■ Radosław Łazarczyk – przedsiębiorca i radiowiec – wskazywał, że mieszkańcy zostali zakładnikami wojny między Miastem a Empolem. Obok Wiesław Jacheć.

nie zasądziłyby płatności na rzecz firmy, gdyby Miasto wystąpiło o zapłatę kar. Co najwyżej zasądziłyby, że firma nie musi płacić. Proszę nie wprowadzać w błąd. Pan wiceprezydent nie jest prawnikiem i nie robię panu z tego zarzutu, że może pan nie wiedzieć. Na siłę szukaliście coś na partnera. Nie zapłaciliście za faktury, licząc, że sobie potracicie z tych kar. Tymczasem są kolejne postępowania, więc proszę tak nie szafować pieniędzmi raciborzan – zaapelował do Koniecznego.

Tu włączył się Radosław Łazarczyk i stwierdził, że jak wróci do domu, to nie wie, co powie żonie, która spyta: i jak tam było? – Przyszedłem z przekonaniem że dialog ma sens,

a okazało się, że jesteśmy zakładnikami wojny Miasto – Empol. Proszę, byście wznieśli się ponad konflikt. Pomyślcie o problemie zasadniczym – to my prosimy o uwagę, bo nie radzimy sobie ze smrodem. Może to jest niebezpieczne dla naszego zdrowia? – mówił przedsiębiorca i radiowiec.

Z radnych wystąpił jeszcze Henryk Mainusz. – My tu mamy co miesiąc na sesjach i komisjach to, co widzieliście państwo. To jest obraz zachowań, jakie między nami panują. Co innego przekaz, a co innego codzienność. Jest ciągle lekceważenie. My przychodzimy i do orła mówimy. Ja 20 kilka lat tu siedzę, trzech prezydentów przeżyłem, ale takiego stosunku do rady nigdy nie było. Trak-

towano nas jak ludzi. Tu nie ma niczego. Jest okłamywanie, zafałszowywanie danych. Możemy bić brawo państwu, że o tym opowiedzieli – podsumował Mainusz. Odczytał na koniec list Marka Labusa, który m.in. sformułował szereg cierpkich uwag na temat funkcjonowania Raciborskiego Centrum Recyklingu. Prezydenta Polowego oskarżył o zepsucie systemu gospodarki odpadami otrzymanego od poprzedników. Po wysłuchaniu przemówienia Henryka Mainusza, ostatnie słowo wygłosił Roman Majnusz, mówiąc m.in., że gdyby pod adresem jego podwładnego było tyle zarzutów co do szefa miejskiej spółki z Dębicza, to on zwolniłby takiego pracownika. (ma.w)



CAŁA WIEŚ JAK JEDNA RODZINA

W korowodzie dożynkowym reprezentacje różnych zawodów

■ – Pokażemy, że cały czas walczymy o wspólne dobro. Jesteśmy jednością, jesteśmy zawsze zaangażowani. Chcemy, aby u nas była prawdziwa rodzina. Niestraszne nam żadne grzmoty, burze, bo wiemy, że zawsze zaświeci słońce, a dzisiaj zaświeciło w dostojnym tego znaczeniu. Mamy nadzieję, że zabawa będzie przednia i jeszcze bardziej nas połączy – mówiła nam radna z Samborowic oraz wiceprzewodnicząca pietrowickiej rady Ilona Gawlica.

Dożynki to święto plonów, które ma ogromne znaczenie dla ludzi na wsi, jest pełne radości i wspólnego świętowania.

Najpierw msza, później zabawa

W zeszłym roku Samborowice były gospodarzem dożynek gminnych. W tym roku świętowanie było mniejsze, bo sołeckie, ale nie mniej wyjątkowe. Wioska swoje obchody zaplanowała na niedzielę 10 września. Zaczęło się od uroczystej mszy świętej w kościele pw. św. Rodziny. Później był przemarsz korowodu i w wiosce rozpoczął się festyn sołecki, na którym gwiazdą wieczoru był DJ Mateusz.

Każdy ma być sobą

Sam korowód był wyjątkowy, bo jak mówił nam sołtys Adrian Niewiera, w tym roku wymyślono, aby prezentowali się w nim nie tylko rolnicy, ale przedstawiciele różnych zawodów, wszak mieszkańcy tej wioski nie tylko pracują na roli.

Na dożynkach miejscowy samorząd reprezentował sekretarz Gabriel Kuczera. W przemowie z ambony powiedział, że gdy przyjechał do wioski, od sołtysa ubranego w ogrodniczki,



■ Starostami dożynek w Samborowicach byli: Ania i Adrian Sławikowie (nie są małżeństwem, ale są rodziną)

który prowadzi gospodarstwo ogrodnicze, usłyszał, że każdy ma być sobą. – Skoro mamy być sobą, to i ja będę sobą – powiedział, po czym ściągnął krawat, za co otrzymał od zgromadzonych w świątyni brawa.

G. Kuczera z ambony mówił o trudach rolniczej pracy, o przeróżnych czynnikach, które muszą się ze sobą zgrać, aby gospodarze mogli świętować zakończenie zniw. Zupełnie inaczej, jak zaznaczył sekretarz, pracownicy na etacie. – Dla nas, ludzi zatrudnionych na etacie wszystko wydaje się proste, ale w rolnictwie to tak nie działa – powiedział, nawiązując m.in. do zdrowia, bo kiedy etatowiec zachoruje, idzie do lekarza po zwolnienie. Zaś rolnik ciągle musi martwić się o swoje gospodarstwo. Sekretarz Kuczera w imieniu samorządu dziękował rolnikom za codzienny trud.

Sołtys Niewiera zachęcał z ambony mieszkańców, aby wspólnie po mszy przeszli w korowodzie, aby w ten sposób zmanifestowali, że są jedną wielką rodziną. – Niech ten dar nam dany od Boga – spędzenia wspólnego czasu – będzie dobrze przeżyty w bliskości razem. Bo trzymamy się razem mimo wszystko – powiedział.

Szkola na przekór zostaje

W korowodzie nie zabrakło korony żniwnej, jechały maszyny rolnicze oraz przyozdobione platformy. Wśród hasel zawieszonych na pojazdach były m.in. nawiązania do likwidacji szkoły w Samborowicach, do czego dąży miejscowy samorząd, a czego nie chcą mieszkańcy wsi. „Na przekór wszystkiemu szkoła nasza zostaje i satysfakcji mieszkańcom daje” – głosił jeden z banerów. (mad)



■ Do zdjęcia z koroną dożynkową pozują panie: Elwira, Gizela, Jadwiga i Elżbieta, a także sołtys Adrian Niewiera



■ W korowodzie pojechało m.in. Biuro Ochrony Samborowickiej Szkoły. Do zdjęcia pozują Daniel Jędrosek z synem Aleksandrem.

Politycy matkami i ojcami chrzestnymi drzew w Sławikowie. Tak gmina promuje miejscowy pałac

Najstarszym okazom rosnącym w parku nadano imienia osób nierozdzielnie związanych z historią wsi oraz pałacu. Drzewa stoją wzdłuż trasy, prowadzącej m.in. do mauzoleum. Ich matkami i ojcami chrzestnymi zostali politycy i społecznicy. To kolejny krok właściciela tego miejsca, czyli gminy i wspierającej samorząd Fundacji Gniazdo, aby teren zyskał drugie życie, na co potrzebne są spore środki finansowe. – Jeśli nie zacznie się tutaj więcej dziać, będzie tylko koszenie trawy i działania doraźnie, żeby można było tutaj wejść, to niestety będzie to popadało w jeszcze większą ruinę, a tego nikt z nas nie chce – mówi wprost wójt Piotr Rybka.

Chłuba, która stanowi kulę u nogi

– Nie ukrywam, że cieszy mnie to, że w takim gronie możemy się tutaj spotkać, żeby państwu pokazać, z czym my jako gmina borykamy się na co dzień – mówił do przybyłych wójt Piotr Rybka. Przyjechali tam: senator Ewa Gawęda, posłowie: Gabriela Lenartowicz i Michał Woś, wiceminister spraw wewnętrznych Paweł Jabłoński, wicestarościna Ewa Lewandowska i wiceprezes WFOŚiGW w Katowicach Adam Lewandowski. Przyszła także sołtyska wsi Aniela Grabowska, proboszcz miejscowej parafii ks. Joachim Augustyniok, Zygmunt Kandora z urzędu gminy oraz przedstawiciele Fundacji Gniazdo, którzy od lat wspólnie z miejscowym samorządem dążą do tego, aby to miejsce zyskało drugie życie: Sławomir Pazderyn i Artur Osak (będący także radnym gminnym).

Wójt w trakcie spotkania lobbował u parlamentarzystów o pomoc w pozyskaniu środków na zmiany przy sławikowskim pałacu. Wspominał, że ruiny są



■ Oficjele ustawili się do wspólnego zdjęcia przy drzewie, którego chrzestną jest senator Ewa Gawęda

chłubą gminy, ale czasami stanowią kulę u nogi. – Z jednej strony to piękne miejsce jako zabytek, jako kawał historii, ale z drugiej strony to miejsce potrzebuje sporo nakładów finansowych, żeby to utrzymywać, żeby odnawiać – tak, aby to miejsce było w miarę bezpieczne – tłumaczył swą myśl.

Teren w rok odwiedziło około 2500 turystów

Zespół Pałacowo-Parkowy w Sławikowie należący do gminy Rudnik to jedno z najciekawszych i tajemniczych miejsc zabytkowych naszego regionu. Dokładna data powstania nie jest znana. Przyjmuje się, że najstarsza jego część powstała w drugiej połowie XVIII w., zaś w połowie kolejnego stulecia pałac został rozbudowany. Powstało m.in. neogotyckie mauzoleum, zaś cały obiekt wybudowano w stylu eklektycznym, łączącym różne style architektoniczne. W przeszłości gmina obiekt chciała sprzedać. Mówiło się nawet, że pojawił się przedsiębiorca, który chciał stworzyć tam bazę restauracyjno-hotelową, ale ostatecznie nie doszło do transakcji. Od 2019 roku, czyli niedługo po tym, kiedy stery w gminie przejął Piotr Rybka, tematem zainteresowano się na tyle, że wspólnie z kołem tereno-

wym działającym w ramach Stowarzyszenia Na Rzecz Zabytków Fortyfikacji „Pro Fortalicium” z Bytomia (dzisiaj społecznicy działają jako Fundacja Gniazdo) teren uporządkowano i otworzono na turystów. Później obiekt ogrodzono, tak, aby zapanować nad przepływem turystów, a w efekcie dbać o ich bezpieczeństwo.

Od tego momentu gmina podejmuje działania, aby zdobyć środki na kompleksowe prace nad obiektem, które cieszą się sporą popularnością wśród turystów. Sławomir Pazderyn podał, że w zeszłym roku fundacja doliczyła się około 2500 odwiedzających, którzy przyjechali do wioski w trakcie organizowanych imprez oraz coniedzielnego zwiedzania. – Ten potencjał turystyczny tego miejsca z roku na rok wzrasta – ocenił. Dodał, że przybywają nie tylko mieszkańcy regionu, ale także Czesi i Niemcy.

Potrzebna pomoc

Wójt Piotr Rybka prosił zgromadzonych o: pomoc, wsparcie, o to, żeby to miejsce wynieść na szpic nie tylko w powiecie raciborskim, ale w całym województwie śląskim. – Wiem o tym, że takich miejsc jest sporo w województwie śląskim, ale jeśli nie zacznie się tutaj więcej dziać, będzie tylko koszenie trawy i działania doraźnie, żeby można

było tutaj wejść, to niestety będzie to popadało w jeszcze większą ruinę, a tego nikt z nas nie chce – dodał.

Co mówili oficjele?

Senator Gawęda mówiła, że gdy pierwszy raz zobaczyła to miejsce, to się w nim zakochała. – Od tego momentu starałam się razem z wójtem szukać różnych form na znalezienie środków finansowych – powiedziała. Dziękowała gminie i społecznikom za determinację w działaniach. – Widzę ogromne zmiany od momentu, kiedy byłam tutaj pierwszy raz i co zastałam obecnie – porównywała.

Senator mówiła, że wierzy w to, że ponad wszelkimi podziałami politycznymi wszyscy chcą wesprzeć to miejsce, aby nie popadało w ruinę. Wiceprezesowi WFOŚiGW dziękowała za obecność i zachęcała do wsparcia tego miejsca. Adam Lewandowski przyznał, że gmina starała się już o środki, ale odmówiono dofinansowania ze względu na błąd formalny we wniosku. – Jeśli on zostanie usunięty, to te środki się znajdą na rewitalizację parku, bo rzeczywiście takie środki mamy, i chętnie udzielamy. Bo to dziedzictwo naszego pokolenia dla następnych pokoleń – mówił.

Paweł Jabłoński wspominał, że Państwo Polskie



■ Ojcem chrzestnym jednego z drzew został proboszcz miejscowej parafii, ks. Joachim Augustyniok



■ – Z jednej strony to piękne miejsce jako zabytek, jako kawał historii, ale z drugiej strony to miejsce potrzebuje sporo nakładów finansowych, żeby to utrzymywać, żeby odnawiać – tak, aby to miejsce było w miarę bezpieczne – mówił wójt Piotr Rybka apelując do parlamentarzystów o pomoc w pozyskaniu środków na rewitalizację

zaczęło w końcu przyznawać środki na rewitalizację zabytków. – Pierwsze programy ruszyły, ale będzie tego znacznie więcej – zapowiedział wiceminister spraw zagranicznych. Powiedział, że ma nadzieję, że uda się doprowadzić się do tego, że na ziemi raciborskiej szlak zamków i pałaców zostanie odtworzony. Taki krok jego zdaniem wyniesie region na sam szczyt atrakcji turystycznych nie tylko w Polsce, ale również poza granicami.

Posłanka Lenartowicz mówiła, że zawsze zaczyna się od posprzątania danego terenu, podając przykład Zamku Piastowskiego w Raciborzu, który dzisiaj cieszy swoją świetnością. – Rozpoczynanie od posprzątania jest dobrym znakiem, który pozwala na przyszłość mieć dobrą nadzieję – mówiła, zauważając, że pałac w Sławikowie jest świadkiem kultury europejskiej, a nie tylko krajowej. – Myślę, że adres w kierunku środków międzynarodowych jest ze wszech miar pożądany i może być skuteczny – radziła.

Wiceminister i poseł powiedział, że jest dobrej myśli, zwłaszcza jak patrzy na miejscową parafię, na rzecz której angażuje się proboszcz i parafianie. – Jak piękny macie kościół, tak piękny będzie pałac prędzej czy później. Te środki rządowe, te duże programy na odbudowę, na rewitalizację zabytków są przygotowywane, a na razie są to pilotażowe programy w mniejszych kwotach – mówił. Co więcej, Michał Woś stwierdził, że kiedyś ta sama grupa osób, która spotkała się przed pałacem, aby mówić o jego przyszłości, spotka się w jego wnętrzach, w sali balowej.

Wicestarościna Ewa Lewandowska życzyła wójtowi gminy, aby i oni mogli skorzystać z takich środków, z jakich skorzystało Starostwo Powiatowe w Raciborzu na rewitalizację Zamku Piastowskiego w Raciborzu. – My w powiecie promujemy takie miejsca, chociażby banknotem 0 Euro, na którym pojawiają się zabytki. Życzę, żeby ten zabytek znalazł się jako kolejny – oznajmiła. (mad)

Sprawa Szkoły Podstawowej w Samborowicach trafi przed sąd w Warszawie



■ Należy uznać, że negatywna opinia Śląskiego Kuratora Oświaty w przedmiocie zamiaru likwidacji szkoły w Samborowicach jest uzasadniona, a zażalenie Gminy Pietrowice Wielkie nie zasługuje na uwzględnienie – napisał w postanowieniu wiceminister edukacji i nauki Dariusz Piontkowski FOT. DARIUSZ PIONTKOWSKI / FB

Wiceminister edukacji i nauki podtrzymał swoją decyzję, a tym samym decyzję śląskiej kurator w sprawie Szkoły Podstawowej w Samborowicach. Zdaniem Dariusza Piontkowskiego, likwidacja placówki przyczyni się do

pogorszenia warunków nauki, wychowania i opieki uczniów. Samorząd zapowiada odwołanie się od decyzji do sądu w Warszawie.

Nie takiego obrotu spraw spodziewali się w Urzędzie Gminy w Pietrowicach

Wielkich, kiedy przystępowano do likwidacji placówki. Ale teraz pozostaje urzędnikom pogodzić się z tą decyzją, bo szkoła rozpoczęła właśnie nowy rok szkolny.

Dariusz Piontkowski w postanowieniu, które wydał po tym, jak Urząd Gminy w Pietrowicach Wielkich po raz drugi odwołał się od decyzji śląskiego kuratorium, orzekł, że „zamierzona likwidacja szkoły w Samborowicach nie może być zaopiniowana pozytywnie przede wszystkim z uwagi na fakt pogorszenia się warunków nauki, wychowania i opieki po likwidacji tej szkoły”. Jej likwidacja, zdaniem wiceministra, jest szczególnie niekorzystna dla dzieci objętych pieczą zastępczą, bo przypomniemy, w gminie funkcjonują dwie placówki opiekuńczo-wychowawcze – w Samborowicach i Cyprzanowie. – Należy uznać, że negatywna opinia Śląskiego Kurato-

ra Oświaty w przedmiocie zamiaru likwidacji szkoły w Samborowicach jest uzasadniona, a zażalenie Gminy Pietrowice Wielkie nie zasługuje na uwzględnienie – dodał D. Piontkowski.

Decyzję krótko skomentował wójt Andrzej Wawrzyniak na ostatniej sesji Rady Gminy w Pietrowicach Wielkich. – Minister edukacji narodowej nie przyjął naszego odwołania, więc szkoła w Samborowicach jest dalej szkołą. Likwidacja przez ministra została odrzucona, poparł decyzję kuratora – powiedział.

Pojawiało się jednak pytanie, czy samorząd nadal będzie dążył do likwidacji placówki od kolejnego roku szkolnego (2024/2025). Z takim pytaniem zwróciliśmy się do urzędników. – Gmina Pietrowice Wielkie złoży skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie na postanowienie ministra edukacji narodowej – tak

na zapytanie Nowin odpowiedziała Cecylia Pawlasek, inspektor oświaty. Urząd Gminy w Pietrowicach Wielkich korzysta więc z możliwości, o jakiej wiceminister poinformował w negatywnym postanowieniu. W piśmie podał, że na „postanowienie służy skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, wnoszona za pośrednictwem ministra edukacji i nauki w terminie 30 dni od dnia doręczenia postanowienia. Wpis od skargi wynosi 100 zł. Strona może ubiegać się o zwolnienie od kosztów albo o przyznanie prawa pomocy”.

Przypomnijmy, sprawa ze szkołą ciągnie się od początku roku. 11 stycznia rodzice oficjalnie dowiedzieli się o planach gminy na spotkaniu, które zorganizowano w placówce. Wójt przypomniał, że samorząd starał się ratować szkołę w Samborowicach, tworząc w gminie dom dziecka, a póź-

niej ośrodek wychowawczy. – Demografia mówi jednak brutalną prawdę. W nowym roku szkolnym naukę rozpocznie tu czworo dzieci, to znikoma liczba – oznajmił zebrany. I mimo spotkania zwołanego miesiąc później, nie doszło do porozumienia. Ostatecznie Rada Gminy Pietrowice Wielkie większością głosów poparła decyzję urzędu. Ale do likwidacji jednak nie doszło, bo innego zdania było śląskie kuratorium. I choć później ministerstwo, po odwołaniu się gminy od wydanej decyzji, ponownie zleciło kuratorium pochylenie się nad samborowicką placówką, to Urszula Bauer, śląski kurator oświaty, podtrzymała wcześniejszą decyzję, którą później poparł Dariusz Piontkowski, wiceminister edukacji narodowej. Teraz o losie placówki ma zdecydować sąd w Warszawie.

(mad)

300 złotych na dziecko. Do końca listopada można składać wnioski

Rodzice i opiekunowie z województwa śląskiego tuż przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego złożyli ponad 316 tysięcy wniosków o wyprawkę szkolną. O 300 zł na jedno uczące się dziecko można wnioskować do końca listopada.

Ile i na co?

Dobry Start to okazja, by otrzymać po 300 zł na każde uczące się dziecko. Rodzice bądź opiekunowie raz w roku mogą ubiegać się o wsparcie finansowe na zakup podręczników, zeszytów i sprzętów potrzebnych uczniowi w szkole.

– Do końca sierpnia ro-

dzice i opiekunowie z województwa śląskiego złożyli ponad 316 tysięcy wniosków o wyprawkę szkolną. Najwięcej ze stolicy regionu, bo przeszło 18 tysięcy, kolejnych ponad 14 tysięcy pochodzi z Częstochowy, po niecałe 13 tysięcy złożyli beneficjenci z Sosnowca, Bielska-Białej i Gliwic, a

niemal 12 tysięcy wniosków rodzice z Zabrze. W odpowiedzi na dotychczasowe wnioski na rachunki bankowe odbiorców z regionu w ramach Dobrego Startu trafiło już ponad 123,5 miliona złotych – mówi Sebastian Szczurek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa śląskiego.

Dla kogo?

Świadczenie przysługuje na każde uczące się dziecko w szkołach podstawowych, liceach, szkołach policealnych i innych placówkach edukacyjnych w wieku do 20 lat, a w przypadku dzieci

z niepełnosprawnością – do ukończenia 24. roku życia. Z programu mogą skorzystać wszyscy rodzice bez względu na dochody. ZUS przekaże pieniądze na rachunek bankowy podany przez wnioskującego rodzica. Świadczenie z programu Dobry Start jest zwolnione z opodatkowania. Nie podlega też egzekucji, więc komornik nie może zająć tych środków.

Jak wnioskować?

Wniosek o świadczenie z programu Dobry Start można złożyć wyłącznie drogą elektroniczną. Rodzic ma możliwość

złożenia wniosku za pośrednictwem aplikacji mobilnej mZUS, przez Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, bankowość elektroniczną lub portal Emp@tia. Trzeba pamiętać, aby wpisać prawidłowy PESEL dziecka, nazwę i adres szkoły oraz kompletny numer konta bankowego bądź SKOK.

Koniec listopada

ZUS będzie rejestrował wnioski w programie Dobry Start do 30 listopada. Po tej dacie będzie możliwość złożenia wniosku o świadczenie Dobry Start, za pośrednictwem PUE ZUS, tylko w sytuacji, gdy

dziecko powyżej 20. roku życia uzyska orzeczenie o niepełnosprawności po 30 listopada.

Na wnioski złożone we wrześniu, październiku lub listopadzie, ZUS odpowie maksymalnie do dwóch miesięcy od chwili zarejestrowania wniosku. Na portalu PUE ZUS znajduje się korespondencja w sprawie wniosku o świadczenie 300+. Również wtedy, gdy wniosek wpłynie przez bankowość elektroniczną lub portal Emp@tia. Od decyzji ZUS przysługuje odwołanie do prezesa ZUS, a następnie skarga do sądu administracyjnego. (oprac. d)

Nie żyje bp Jan Wieczorek. Był pierwszym biskupem gliwickim



■ Jan Paweł II mianował biskupa Jana Wieczorka pierwszym rządcą diecezji gliwickiej, ustanowionej 25 marca 1992 roku, która weszła w skład metropolii katowickiej

AUTOPROMOCJA

– W środę 13 września w godzinach wieczornych do Pana odszedł pierwszy biskup gliwicki – Jan Wieczorek – podała Diecezja Gliwicka, w skład której wchodzi dwie gminy Raciborszczyzny: Nędza i Kuźnia Raciborska. Duchowny miał 88 lat.

Jan Wieczorek urodził się 8 lutego 1935 roku w Bodzanowicach pod Olesnem. Po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzinnej miejscowości, od 1948 roku zamieszkiwał w konwikcie dla chłopców w Gliwicach, kształcąc się w miejscowym gimnazjum, a następnie w gliwickim Niższym Seminarium Duchownym, gdzie w 1953 roku uzyskał prywatną maturę. W tym roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego w Nysie.

22 czerwca 1958 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa opolskiego Franciszka Jopa, który skierował go na studia na wydziale prawa kanonicznego KUL. Po ich ukończeniu zlecono mu pracę wykładowcy seminaryjnego w Nysie, obrońcy węzła małżeńskiego w Są-

dzie Biskupim w Opolu, wikariusza i sekretarza biskupa Henryka Grzondziela – biskupa pomocniczego i proboszcza parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Opolu – Nowej Wsi.

Przez prawie 12 lat był proboszczem parafii Trójcy Świętej w Bogacicy, położonej nad brzegami Stobrawy w południowo-zachodniej części Ziemi Kluczborskiej. – Duże doświadczenie, wiedza prawnicza i autorytet duszpasterski zadecydowały o jego wyborze na biskupa pomocniczego diecezji opolskiej – przytacza diecezja. Uroczysta sakra biskupa miała miejsce 16 sierpnia 1981 roku w głównym sanktuarium Śląska Opolskiego na Górze św. Anny. Jako biskup pomocniczy był odpowiedzialny w diecezji opolskiej za sprawy małżeńskie, finansowe, budownictwa sakralnego, wizytacji kanonicznych i bierzmowania w parafiach. Szczególnie jego trosce powierzony był gliwicki region duszpasterski.

Jan Paweł II mianował biskupa Jana Wieczorka pierwszym rządcą diece-

zji gliwickiej, ustanowionej 25 marca 1992 roku, która weszła w skład metropolii katowickiej. Przez prawie dwadzieścia lat pasterzował Kościołowi gliwickiemu. – Dzięki jego inicjatywie powołano do życia wiele instytucji diecezjalnych, erygowano Wyższe Międzydiecezjalne Seminarium Duchowne z siedzibą w Opolu oraz powołano do życia Sąd Biskupi Diecezji Gliwickiej. Troską pierwszego pastora Kościoła gliwickiego było zintegrowanie obu części diecezji gliwickiej: dawnej katowickiej i opolskiej. Dał temu wyraz w przeprowadzonych wizytacjach kanonicznych oraz przewodniczeniu licznych uroczystościom i celebracjom liturgicznym. Bliski ludziom, obrał za maksymę słowa: „Servire populo” (służyć ludowi) – wzmiankuje Diecezja Gliwicka.

Decyzją Ojca Świętego Benedykta XVI przeszedł na emeryturę 29 grudnia 2011 roku. Na jego następcę papież wyznaczył ówczesnego biskupa pomocniczego diecezji opolskiej Jana Kopca, który jest już na emeryturze. Obecnie biskupem gliwickim jest Sławomir Oder.

(oprac. d)

SZUKASZ PRACY W REGIONIE? WEJDŹ NA **PRACA.NOWINY.PL**



POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW? DODAJ OGŁOSZENIE NA **PRACA.NOWINY.PL**

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

praca **nowiny.pl**

Pałac w Pogrzebieniu świadkiem dramatycznych wydarzeń. Mija 80 lat od utworzenia w tym miejscu obozu dla dzieci

Pałac siostr salezjanek w Pogrzebieniu to miejsce o pięknej, a zarazem smutnej historii. O ciemnej stronie tego miejsca mówiono w środę 13 września. Mija bowiem 80 lat, kiedy Polenlager 82 Pogrzebin przekształcono w obóz dla dzieci. Najtragiczniejszy okres wsi i samego pałacu związany jest właśnie z okresem II wojny światowej i okupacją niemiecką.

220 dzieci oraz 12 niemowląt

„Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku, terazniejszości ani prawa do przyszłości” – słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego wypowiedziane tak dawno, jakże aktualne i dziś. Mówił o tym wójt Kornowaca Grzegorz Niestrój, będący gospodarzem konferencji zorganizowanej w 80-lecie tragicznych wydarzeń. Bo właśnie spotkania takie, jak to, które odbyło się w klasztorze siostr salezjanek, mają przypominać o tamtych czasach.

Polenlager 82 Pogrzebin to jeden z co najmniej kilkudziesięciu obozów utworzonych przez Niemców dla ludności Polski. Funkcjonowały one na Śląsku od czerwca 1942 do 1945 r. Polenlager w Pogrzebieniu przekształcono w obóz dla dzieci 11 września 1943 r. Osadzono w nim 220 dzieci do lat 16 oraz 12 niemowląt, które zostały odebrane rodzicom wysłanym do obozów koncentracyjnych. Kinderlager zlikwidowano w październiku 1943 r., przenosząc osadzonych do innych obozów.

Do dziś nie są znane wszystkie ofiary oraz losy dzieci umieszczonych w niemieckich rodzinach. Nie wiadomo też, ile takich miejsc funkcjonowało, o czym mówił mediom Andrzej Sznajder, dyrektor oddziału IPN w Katowicach.



■ Józefa Posch-Kotyrb, prezes katowickiego oddziału Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, była świadkiem zdarzeń w Pogrzebieniu, bowiem, jako pięcioletka trafiła do tamtejszego Kinderlageru. Co więcej, była w pierwszej grupie dzieci przywiezionych do dzisiejszego pałacu siostr salezjanek.



■ – Wszelkie rocznice i jubileusze skłaniają nas zawsze do refleksji nad minionymi latami – mówił wójt Grzegorz Niestrój, gospodarz konferencji

– Wiemy, że było ich 30, ale można przypuszczać, że było ich jeszcze więcej – zaznaczył. Wyjaśniał, że trudność w ustaleniu tej liczby bierze się stąd, że niektóre z nich były efemerydami, czyli działały w danym miejscu przez kilka miesięcy, dla zaspokojenia doraźnej potrzeby przetrzymania osób, po czym je likwidowano, zaś ślady po funkcjonowaniu zacierano. Problemem, jak tłumaczył dyrektor, jest także dotarcie świadków, którzy potrafiliby w wiarygodny sposób swoją obecność w takich miejscach potwierdzić, bo już nie żyją.

Smutne wspomnienia

Kinderlager Pogrzebin ma jednak świadków tamtych zdarzeń. Józefa Posch-Kotyrb, która urodziła się 22

lutego 1938 r. w Jaworznie, opowiedziała mediom swoją historię. Wraz z rodziną została aresztowana przez gestapo i uwięziona za działalność konspiracyjną ojca. Panią Józefę skierowano do Polenlagru w Pogrzebieniu. – Byliśmy pierwszą grupą dzieci, która tutaj trafiła. Pamiętam, że na parterze była przygotowana sala, gdzie znajdowały się prycze jednopiętrowe i tam nas usadzono. Dopiero po jakimś miesiącu przyjechała druga grupa dzieci, dokładnie było ich 201. Pamiętam, że jak przyjechali, to się bardzo ucieszyłam, krzyknęłam „Danusia, Stasia”, bo zobaczyłam kogoś znajomego, przywieziono kuzynostwo: 6-letnią Stasię, 7-letnią Danusię i 14-miesięcznego Andrzeja. Ucieszyłam się, że



■ Były poseł, a obecnie doradca wojewody Czesław Sobierajski zapowiedziaławnioskowanie do Sejmiku Województwa Śląskiego o ustanowieniu dnia Dzieci Dzieciom, w ramach którego miałyby być upowszechniana m.in. wiedza o Kinderlagerze w Pogrzebieniu.



■ W dzisiejszym klasztorze siostr salezjanek 80 lat temu utworzono Kinderlager. Obiekt, który miał być ośrodkiem germanizacyjnym dla polskich dzieci, stał się miejscem nieopisanego bólu, strachu, smutku i samotności.

są, nie wiedząc, co za głupoty gadam... – wspominała kobieta.

– Jak długo tutaj byłam, to nie wiem – mówiła, przypominając mediom, jak zastraszono zwiezione do Pogrzebienia dzieci. Opowiadano im o skryńcach w piwnicy, gdzie miało znajdować się martwe dziecko. – Nas tym straszono, że jak będziemy nieposłuszni, to nas tam na noc zamkną – wracała pamięcią. Kobieta później trafiła do różnych obozów, aż do wyzwolenia.

Premier o ważkości spotkania

– Wszelkie rocznice i jubileusze skłaniają nas zawsze do refleksji nad minionymi latami – mówił wójt Niestrój, zaznaczając, że spotkanie zorganizowano w miejscu,

które znaczy bardzo dużo dla historii gminy Kornowac, zresztą, o czym przypominał wójt, to też najważniejszy zabytek w Pogrzebieniu.

Do zgromadzonych na konferencji list przesłał premier Mateusz Morawiecki. Pismo odczytał były poseł, obecnie doradca wojewody śląskiego, Czesław Sobierajski. Prezes Rady Ministrów przypominał, że od zakończenia II wojny światowej minęło 78 lat, a jednak – jak podkreślił – trudno w to uwierzyć, że wciąż istnieją w ówczesnej historii narodu karty szerszej współczesnie nieznane. – Do takich spraw należą losy Polaków więzionych przez Niemców w nieludzkich warunkach w Polenlagrach, o których istnieniu ogromna większość naszych rodaków wciąż nie

wie nic – napisał.

To miejsca, w których, jak zaznaczył premier, panował rygor z obozów koncentracyjnych, gdzie racje żywnościowe były głodowe, brakowało pomocy medycznej, zaś więźniów powyżej 10 roku życia zmuszano do darmowej pracy, a osoby do niej niezdolne ginęły. – Trudno oszacować łączną liczbę osób przetrzymywanych w takich miejscach, ponieważ dokumentacja została pod koniec wojny zniszczona przez ewakuujące się obozowe załogi niemieckie. Komendanci i strażnicy nigdy nie odpowiedzieli za swoje zbrodnie – zaznaczył premier.

Mateusz Morawiecki pisał o ważkości organizowania takich konferencji, wyrażając nadzieję, że przyczynią się do głębszego zbadania tamtych wydarzeń.

Dzieci dzieciom

O potrzebie organizowania takich konferencji mówił również mediom Czesław Sobierajski. Co więcej, zapowiedział, że jest pomysł, aby do Sejmiku Województwa Śląskiego wnioskować o ustanowienie dnia Dzieci Dzieciom. Bo choć na 10 września jest już uchwalony przez Sejm Narodowy Dzień Polskich Dzieci Wojny, to jest potrzeba szerszego upowszechniania wiedzy m.in. w temacie Kinderlagerów. Dzień miałby być obchodzony na Śląsku w trzeci piątek czerwca, czyli u schyłku roku szkolnego. – Poprzez dzieci łatwiej przekazać, łatwiej uczyć – tłumaczył, bo szerzyć historię można m.in. poprzez przedstawienia wystawiane przez dzieci dla dzieci.

Czesław Sobierajski wyrażał nadzieję w wypowiedzi dla mediów, że uda mu się ruszyć najpierw cegielkę, a ostatecznie lawinę, by historia w temacie Polenlagrów i Kinderlagerów była upowszechniana. **David Machecki**

Niewątpliwie był to najdłuższy korowód w powiecie. Gamów gospodarzem dożynek gminnych

Przed rokiem Gamów był gospodarzem parady zabytkowych traktorów i organizował wiejskie dożynki. W tym roku – w niedzielę 10 września – pełnił rolę gospodarza dużo większego święta plonów, bo gminnego. Więcej koron, więcej gości, ale i więcej obowiązków i wysiłku organizacyjnego. Anita Pendziałek prowadząca imprezę podkreślała w rozmowie z Nowinami, że miejscowi roboty się nie boją i są w stanie sprostać takim zadaniom.

Strumień z hydronetki

Dzięki połączeniu korowodów – dożynkowego i zabytkowych traktorów – w Gamowie można było podziwiać najdłuższą paradę tegorocznych dożynek w całym powiecie. W trasę wyjechały amazonki, strażacy, twórcy przyczepowych scenek – a tu były modne w tym roku Barbie oraz kowale, gospodynie i młodzi strażacy używający hydronetek do schłodzenia wodą roześmianych widzów.

Wójt Piotr Rybka przyznał, że powakacyjny weekend w Gamowie wchodzi udanie do kalendarza imprez w powiecie i jest skuteczną promocją gminy Rudnik. W sobotę odbywa się rajtowanie, czyli wydarzenie dla miłośników koni, a niedzielne podziękowanie za żniwa niezależnie od rangi dożynek przynosi miejscowym wiele satysfakcji.

Deutz od fatra

– Drugi raz odbywa się w Gamowie parada zabytkowych pojazdów rolniczych, w której komisja wybiera te najciekawsze i wręcza

nagrody właścicielom. 29 pozycji liczy ten konkurs, a w nim prezentują się legendarne marki znane z pracy na roli: zetor, ursus, trzydziestki, czy deutz. To jest druga część korowodu, a pierwsza jest tradycyjna, czyli jadą w niej platformy z gośćmi, delegacje z koronami, gamowscy rolnicy oraz wesole scenki jak praczki czy impreza u Barbie – relacjonowała nam Anita Pendziałek. Podkreślała, że w wielu przypadkach jadą pierwsi właściciele maszyn. – Są z nami także osoby, które dziedziczą je od opy, od fatra. Niektóre są specjalnie sprowadzone i odrestaurowane. Co ciekawe, to większość pojazdów jest użytkowana do dziś. Są z nami goście nie tylko z Gamowa, ale i z Raciborza, Modzurowa, Szonowic i Rudnika. Ciągniki jadą z jakimiś wózkami, przyczepami – powiedziała nam prowadząca imprezę.

Kiedy mokro, kiedy sucho

Pendziałek uważa, że Gamów lubi się bawić. – Co prawda mówi się u nas, że jak my się stracimy, to już nic nie będzie się działo, ale póki co działa zgrana ekipa: pani sołtys, Śląski Związek Kobiet Wiejskich, DFK, OSP i niezrzeszeni. Chwała im za to, fajnie to wychodzi, bo sentymalnie jest fajnie – przekazała gamowianka.

Starostami dożynek byli Anna Musioł i Manus Waleczko (debiutant w tej roli). – Żniwa u nas były takie, że kiedy trzeba było żniwować, to było mokro, a kiedy trzeba było deszczu, to było sucho – usłyszeliśmy od starościny. Gospodarzy z mężem od 25 lat, zajmując się produkcją bydła mlecz-



■ Na czele korowodu pojechały amazonki



■ Dożynkowe korony – główna ozdoba święta plonów



■ Starostowie dożynek z Gamowa

nego. Kontynuują tradycje rodzinne. Starosta uznał żniwa za „troszkę ciężkie, ale udane na koniec”. – Płony są o dobrych parametrach – ocenił M. Waleczko. Co sądzą o zbożu z Ukrainy na polskim rynku? – Ono wszystkim nam zagraża, dlatego modliliśmy się o mądrość dla polityków, po-

kój na świecie i rozsądek dla wszystkich – zaznaczyła pani Anna. – Obyśmy do przyszłych żniw mieli pogodę i chęć do pracy, żeby chęci produkcji rolnej nam nie zabierano i żeby przepisy nas nie blokowały, a polityka nam sprzyjała – takie życzenia ma starościna na przyszłość.

(ma.w)



■ W scenkach nawiązano do popularnej lalki Barbie



■ Wśród zabytkowych pojazdów dominowały ursusy



Nikodem Chowaniec urodził się 8 września o 1.38. Ważył wtedy 2910 g i mierzył 51 cm. Jest pierwszym dzieckiem Justyny i Jakuba z Bogunic.



Bianka Mitko zjawiała się na świecie 6 września o 21.53. Przy wadze 3400 g mierzyła 54 cm. Rodzicami dziewczynki są Aleksandra i Tomasz z Radlina, w domu czeka Laura.



Aleksander Kotala jest nowym raciborzaninem. Przyszedł na świat 8 września o 7.50. Ważąc 4080 g mierzył 57 cm. Jego rodzicami są Edyta i Michał, w domu czeka siostra Kaja.



Nina Chory jest córeczką Denisa i Wiktorii. Urodziła się 10 września o 18.55. Ważyła wówczas 2950 g i mierzyła 49 cm. Jest nową raciborzanką.



Nikodem Niklewicz jest synkiem Moniki i Adriana z Raciborza. Przyszedł na świat 9 września o 5.30. Ważył wtedy 3360 g i mierzył 52 cm.



Jakub Grabiniok zjawiał się na świecie 10 września o 0.55. Przy wadze 3450 g mierzył 56 cm. Synek Gabrieli i Krzysztofa z Rzuchowa ma brata Alana.

REKLAMA

PRZEŻYJ WZRUSZAJĄCE CHWILE Z ROMANTYCZNYMI SERIALAMI W TELEWIZJI TVS!

KINO TVS

PONIEDZIAŁEK - CZWARTEK GODZ. 11:40

NIEDZIELA GODZ. 12:40, 21:40





Jakub Zatylny urodził się 10 września o 15.50. Ważył wtedy 3870 g i mierzył 55 cm. Nowy raciborzanin jest synkiem Justyny i Michała, w domu czeka siostra Wiktoria.



Lilia Łątkowska przyszła na świat 10 września o 0.25. Ważąc 4010 g mierzyła 58 cm. Mama Angelika i tato Kamil są raciborzanami, w domu czeka brat Wiktor.



Antonia Mazur urodziła się 12 września o 9.20. Cóрка Doroty i Krzysztofa ważyła wtedy 3490 g i mierzyła 55 cm. W domu czeka na nią rodzeństwo: Zosia, Janek i Franek. Rodzina mieszka w Zabełkowie.



Szymon Kobryń zjawił się na świecie 12 września o 9.40. Na początek ważył 3420 g i mierzył 56 cm. Rodzicami chłopca są Maria i Adam z Nędzy. W domu czekają bracia Paweł i Michał.



Milena Janosz jest córką Kamili i Marka z Kuźni Raciborskiej. Przyszła na świat 13 września o 7.10. Ważyła wtedy 3120 g i mierzyła 55 cm. W domu czeka rodzeństwo: Adrian i Paulina.



Hania Bedrunka urodziła się 13 września o 12.20. Ważąc 3160 g, mierzyła 53 cm. Rodzicami dziewczynki są Marta i Grzegorz z Bieńkowic.



Szymon Lichtański urodził się 13 września o 9.08. Przy wadze 3560 g mierzył 55 cm. Jego rodzicami są Joanna i Paweł z Chałupek. W domu czeka siostra Hania.



Mateusz Czeaka zjawił się na świecie 13 września o 5.45. Przy wadze 3300 g mierzył 57 cm.



Lena Ryska jest nową mieszkanką Górek Śląskich. Córką Agnieszki i Adriana przyszła na świat 16 września o 6.40. Przy wadze 3480 g mierzyła 55 cm.



Ignacy Łagoda przyjechał na Gamowską z Rybnika. Synek Martyny i Michała urodził się 16 września o 17.10. Ważył wtedy 3770 g i mierzył 56 cm.



Adam Ziemiński jest nowym mieszkańcem Cyprzanowa. Synek Ewy i Piotra przyszedł na świat 14 września o 12.15. Ważył 3930 g i mierzył 57 cm. W domu czeka siostra Karolina.



Leon Zubek przybył na Gamowską z Rogowa. Synek Dominiki i Macieja urodził się 16 września o 1.10. Przy wadze 3560 g mierzył 52 cm.

II LIGA (PZPN)			
IX kolejka (15/17.09.2023)			
Kotwica Kołobrzeg	—	GKS Jastrzębie	2:0 (1:0)
Skra Częstochowa	—	Radunia Stężyca	1:1 (1:1)
Olimpia Elbląg	—	Wisła Puławy	3:2 (0:0)
Olimpia Grudziądz	—	Zagłębie Lubin II	0:2 (0:1)
Sandecja Nowy Sącz	—	Stalowa Wola	2:0 (0:0)
Lech Poznań II	—	Pogoń Siedlce	0:4 (0:1)
KKS Kalisz	—	Chojniczanka Chojnice	0:1 (0:0)
Hutnik Kraków	—	Stomil Olsztyn	2:1 (1:0)
Polonia Bytom	—	ŁKS Łódź II	2:1 (1:0)

TABELA			
1. Zagłębie Lubin II	8	17	13:6
1. Radunia Stężyca	9	17	13:6
3. KKS Kalisz	9	16	10:6
4. ŁKS Łódź II	9	16	15:12
5. Hutnik Kraków	9	15	14:8
6. Wisła Puławy	9	14	11:9
7. Pogoń Siedlce	8	13	12:5
8. Olimpia Elbląg	8	13	11:11
9. Skra Częstochowa	9	13	6:7
10. Kotwica Kołobrzeg	8	11	12:7
11. Olimpia Grudziądz	9	11	9:13
12. Lech Poznań II	9	11	10:16
13. Stomil Olsztyn	9	10	8:12
14. Chojniczanka Chojnice	9	9	9:13
15. Polonia Bytom	9	9	7:12
16. GKS Jastrzębie	9	8	8:13
16. Stal Stalowa Wola	9	8	8:13
18. Sandecja Nowy Sącz	9	5	6:13

Zagłęte mecze VIII kolejki (20.09.2023)
Zagłębie Lubin II — Kotwica Kołobrzeg (śr 15:00),
Olimpia Elbląg — Pogoń Siedlce (śr 18:00).

X kolejka (22/25.09.2023)			
Wisła Puławy	—	Lech Poznań II (pt 17:00), Chojniczanka Chojnice	—
Radunia Stężyca	(pt 19:30), KKS Kalisz	—	Hutnik Kraków (pt 20:00), Zagłębie Lubin II
Skra Częstochowa	(sb 15:00), Pogoń Siedlce	—	Kotwica Kołobrzeg (sb 16:00), Stomil Olsztyn
Sandecja Nowy Sącz	(sb 18:00), Stal Stalowa Wola	—	Polonia Bytom (nd 15:00), ŁKS Łódź II
Olimpia Elbląg	(nd 17:45), GKS Jastrzębie	—	Olimpia Grudziądz (pn 20:15).

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
VII kolejka (16/17.09.2023)			
Owsiszczce	—	Gorzyce II	3:2 (2:1)
Grzegorzowice	—	Zawada	1:0 (1:0)
Kuźnia Raciborska	—	Brzezcie	6:1 (2:1)
Tworów II	—	Buków	6:0 (2:0)
Pszów	—	Wojnowice	3:1 (0:1)
Borucin	—	Łcice Racibórz	1:2 (1:1)
Zawada Książęca	—	Górk Ślęskie	1:5 (0:2)
<i>Gamów — Krzykowie (mec przelozony na 19.11.2023)</i>			

TABELA			
1. Pszów	7	18	22:14
2. Owsiszczce	7	16	19:7
3. Tworów II	7	16	17:8
4. Grzegorzowice	6	15	20:10
5. Wojnowice	7	15	19:13
6. Kuźnia Raciborska	7	12	16:7
7. Borucin	7	9	25:19
8. Łcice Racibórz	7	9	17:14
9. Górk Ślęskie	7	9	15:18
10. Gamów	6	9	18:22
11. Krzykowie	6	8	7:8
12. Zawada	7	7	7:12
13. Brzezcie	7	7	16:29
14. Buków	7	6	8:24
15. Gorzyce II	7	3	12:15
16. Zawada Książęca	6	0	4:23

VIII kolejka (23/24.09.2023)			
Buków	—	Grzegorzowice (sb 13:00), Kuźnia Raciborska	—
Owsiszczce (sb 13:00), Górk Ślęskie	—	Borucin (sb 14:30), Brzezcie	—
Łcice Racibórz	—	Górk Ślęskie	—
Wojnowice	—	Gamów (sb 16:00), Zawada	—
Pszów (sb 16:00), Gorzyce II	—	Tworów II	—
(nd 11:00).			

PUCHAR POLSKI (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
ZAPOWIEDZI Mecze ćwierćfinałowe (20.09.2023)			
Gorzyce	—	Turza Ślęska (śr 16:30), Krzyzanowice	—
Tworów (śr 16:30), Czyżowice	—	Syrnia (śr 16:30), Zwonowice	—
Lubomia (mec przelozony na 27.09.2023, śr 16:00).			

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)			
VIII kolejka (16/17.09.2023)			
Stilon Gorzów Wlkp.	—	Unia Turza Ślęska	2:1 (0:0)
Pniówek Pawłowice	—	Bytom Odrzański	6:2 (2:1)
Rekord Bielsko-Biała	—	Carina Gubin	3:2 (1:2)
Raków Częstochowa II	—	Goczałkowice	0:0
Ślęsk Wrocław II	—	Warta Gorzów Wlkp.	5:0 (1:0)
Kluczbork	—	Gwarek Tarnowskie Góry	3:1 (1:0)
Lechia Zielona Góra	—	Starowice Dolne	2:0 (1:0)
Jelenia Góra	—	Ślęza Wrocław	6:2 (2:0)
Górniki Polkowice	—	Górniki Zabrze II	1:4 (0:0)

TABELA			
1. Rekord Bielsko-Biała	8	22	21:8
2. Ślęsk Wrocław II	8	19	19:6
3. MKS Kluczbork	8	16	14:9
4. Lechia Zielona Góra	8	15	14:10
5. Górnik Zabrze II	8	14	14:10
6. Pniówek Pawłowice	8	12	12:8
7. Karkonosze Jelenia Góra	8	12	14:13
8. LKS Goczałkowice	8	11	8:8
9. Gwarek Tarnowskie Góry	8	11	7:9
10. Ślęza Wrocław	8	10	17:17
11. Warta Gorzów Wlkp.	8	10	9:13
12. Górnik Polkowice	8	9	10:14
13. Carina Gubin	8	8	11:12
14. Unia Turza Ślęska	8	7	11:16
15. Odra Bytom Odrzański	8	6	8:13
16. Starowice Dolne	8	6	10:17
17. Raków Częstochowa II	8	5	13:18
18. Stilon Gorzów Wlkp.	8	5	4:15

IX kolejka (23/24.09.2023)			
Odra Bytom Odrzański	—	Raków Częstochowa II (sb 11:00), Carina Gubin	—
MKS Kluczbork (sb 12:00), Ślęza Wrocław	—	Rekord Bielsko-Biała (sb 13:00), Starowice Dolne	—
Stilon Gorzów Wlkp. (sb 13:00), Warta Gorzów Wlkp.	—	Pniówek Pawłowice (sb 14:00), LKS Goczałkowice	—
Lechia Zielona Góra (sb 14:00), Gwarek Tarnowskie Góry	—	Górniki Polkowice (sb 15:00), Górnik Zabrze II	—
Ślęsk Wrocław II (nd 15:00), Unia Turza Ślęska	—	Karkonosze Jelenia Góra (nd 16:00).	

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
VI kolejka (16/17.09.2023)			
Skrzysów	—	Szczerbice	0:8 (0:4)
Kokoszyce	—	Gotartowice	4:3 (1:1)
Krostoszowice	—	Gólkowice	1:2 (0:2)
Rowień	—	Debierko	0:2 (0:1)
Gaszowice II	—	Chwałęcice	0:6 (0:2)
Czerwionka	—	Godów	6:3 (5:1)
Kamień	—	Chwałowice	2:0 (1:0)
Książęnice	—	Grabownia-Golejów	2:6 (0:3)

TABELA			
1. Szczerbice	6	18	35:6
2. Chwałęcice	6	18	29:5
3. Chwałowice	6	15	21:11
4. Grabownia-Golejów	6	12	24:15
5. Debierko	6	11	16:12
6. Czerwionka	6	10	21:15
7. Krostoszowice	6	10	15:13
8. Kamień	6	10	7:6
9. Gotartowice	6	9	16:16
10. Gólkowice	6	7	13:18
11. Kokoszyce	6	7	10:26
12. Godów	6	5	12:23
13. Skrzysów	6	4	6:22
14. Rowień	6	2	9:15
15. Gaszowice II	6	0	7:19
16. Książęnice	6	0	7:26

VII kolejka (23/24.09.2023)			
Debierko	—	Gaszowice II (sb 16:00), Godów	—
Książęnice (sb 16:00), Gólkowice	—	Czerwionka (sb 16:00), Grabownia-Golejów	—
Kokoszyce (nd 11:00), Chwałęcice	—	Skrzysów (nd 15:00), Chwałowice	—
Krostoszowice (nd 16:00), Szczerbice	—	Kamień (nd 16:00), Gotartowice	—
Rowień (nd 16:00).			

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)			
IV kolejka (16/17.09.2023)			
Lubomia II	—	Borucin II	6:1 (1:1)
Olza	—	Studzenna II	0:5 (0:2)
Bęlsznica II	—	Cyprzanów	3:3 (3:1)
Plonia Racibórz	—	Rogów II	0:1 (0:1)
<i>mecz przerwany w 18 minucie z powodu zniewania sędziego przez działaczy drużyny gospodarzy</i>			
Bolesław	—	pauza	
Bojanów	—	pauza	

TABELA			
1. Rogów II	3	9	12:3
2. Cyprzanów	3	7	14:4
3. Bęlsznica II	4	7	9:9
4. Bolesław	2	6	8:2
5. Lubomia II	3	4	10:7
6. Studzenna II	2	3	8:5
7. Plonia Racibórz	3	3	6:11
8. Borucin II	4	3	4:17
9. Olza	3	1	2:8
10. Bojanów	3	0	2:9

V kolejka (23/24.09.2023)			
Bojanów	—	Bęlsznica II (sb 15:00), Borucin II	—
Plonia Racibórz (sb 16:00), Bolesław	—	Olza (sb 16:00), Studzenna II	—
Lubomia II (nd 15:00), Cyprzanów	—	pauza	—
Rogów II	—	pauza	—

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)			
VII kolejka (16/17.09.2023)			
Tworów	—	Spójnia Landek	0:2 (0:0)
Orzeł Łękawica	—	Odra Wodzisław Ślęski	1:0 (1:0)
Czechowice-Dziedzice	—	ROW Rybnik	1:2 (1:1)
GKS Tychy II	—	Decor Belk	0:4 (0:2)
Kuźnia Ustroń	—	Gwarek Ornontowice	1:1 (0:1)
MKS Łędziny	—	Podbeskidzie B-B II	1:5 (1:3)
Rekord Bielsko-Biała II	—	LKS Czaniec	1:0 (0:0)
Tempo Puńców	—	Polonia Łaziska Górne	1:0 (0:0)

TABELA			
1. Podbeskidzie B-B II	7	16	24:10
2. Odra Wodzisław Ślęski	7	14	15:4
3. Spójnia Landek	7	14	13:6
4. Polonia Łaziska Górne	7	14	8:4
5. ROW Rybnik	7	13	14:16
6. Orzeł Łękawica	7	12	14:9
7. Gwarek Ornontowice	7	11	17:6
8. Tempo Puńców	7	11	14:12
9. Rekord Bielsko-Biała II	7	9	7:9
10. Decor Belk	7	8	13:11
11. Czechowice-Dziedzice	7	8	10:9
12. Kuźnia Ustroń	7	8	13:15
13. GKS Tychy II	7	7	9:11
14. LKS Tworów	7	6	9:19
15. LKS Czaniec	7	5	9:15
16. MKS Łędziny	7	0	2:35

VIII kolejka (22/23.09.2023)			
ROW Rybnik	—	Orzeł Łękawica (pt 19:00), Gwarek Ornontowice	—
Odra Wodzisław Ślęski (sb 11:00), Podbeskidzie Bielsko-Biała II	—	Czechowice-Dziedzice (sb 11:00), Spójnia Landek	—
Rekord Bielsko-Biała II (sb 11:00), Decor Belk	—	LKS Tworów (sb 16:00), LKS Czaniec	—
Tempo Puńców (sb 16:00), Kuźnia Ustroń	—	GKS Tychy II (sb 16:00), Polonia Łaziska Górne	—
MKS Łędziny (mec przelozony na 18.11.2023).			

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)			
IV kolejka (16/17.09.2023)			
Dzimirz	—	Kornowac	1:0 (1:0)
Pstrężna	—	Zwonowice	2:6 (1:2)
Zawada II	—	Kobyła	2:7 (1:4)
Niewiadom II	—	Górk Ślęskie II	3:8 (2:3)
Czernica II	—	Rzuchów	5:2 (3:2)
Ruda Kozielska	—	Adamowice	3:2 (1:1)

TABELA			
1. Dzimirz	4	12	12:3
2. Ruda Kozielska	4	10	20:10
3. Zwonowice	4	9	24:6
4. Czernica II	4	9	15:9
5. Adamowice	4	9	12:6
6. Kobyła	4	8	15:9
7. Zawada II	4	6	14:13
8. Kornowac	4	4	10:9
9. Górk Ślęskie II	4	3	11:21
10. Pstrężna	4	0	6:15
11. Rzuchów	4	0	10:28
12. Niewiadom II	4	0	6:26

V kolejka (23/24.09.2023)			
Zwonowice	—	Kornowac (sb 15:00), Dzimirz	—
Ruda Kozielska (sb 15:30), Rzuchów	—	Niewiadom II (sb 16:00), Kobyła	—
Czernica II (nd 15:00), Adamowice	—	Zawada II (nd 15:00), Górk Ślęskie II	—
Pstrężna (nd 15:00).			

C KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
IV kolejka (16/17.09.2023)			
Wielopole	—	Jastrzębie-Bzie	2:0 (1:0)
Świerklany	—	Ochojec II	4:1 (2:1)
Skrbeńsko	—	Rapid Wodzisław Ślęski	9:2 (7:1)
Radlin II	—	Kamień II	2:0 (0:0)
Baranowice-Żory II	—	Szeroka	2:1 (1:0)
Polaris Żory	—	Krostoszowice II	1:3 (1:1)

TABELA			
1. Baranowice-Żory II	4	12	15:6
2. Wielopole	4	12	13:4
3. Świerklany	4	12	14:6
4. Jastrzębie-Bzie	4	9	18:5
5. Skrbeńsko	4	9	18:9
6. Radlin II	4	6	9:11
7. Krostoszowice II	4	4	7:12
8. Kamień II	4	3	7:10
9. Ochojec II	4	3	5:9
10. Rapid Wodzisław Ślęski	4	1	9:27
11. Szeroka	4	0	7:13
12. Polaris Żory	4	0	6:16

V kolejka (24.09.2023)

Radlin II – Polaris Żory (nd 11:00), Ochojec II – Baranowice-Zory II (nd 16:00), Rapid Wodzisław Śląski – Świerklany (nd 16:00), Szeroka – Kamiń II (nd 16:00), Jastrzębie-Bzie – Skrbieński (nd 16:00), Krostoszowice II – Wielopole (nd 16:00).

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup Fiat 126p, 125p, Polonez, Syrena. Każdy stan oraz wszystkie części. Dojazd gotówka od ręki, tel. 509-486-266 lub sms.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

• Kupię stare motorowery oraz części, tel. 886-187-942.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Bezpieczny kredyt, 2% - pełna oferta. Tel. 730-809-809.

• Kredyt hipoteczny - 13 banków. tel. 730-809-809.

• Kredyt do 230 tys. RRSO 11,9%. tel. 730-809-809.

• Spłacimy chwilówki, parabanki, komornika, naprawimy BIK, zamienimy je na jeden korzystny kredyt w banku plus dodatkowa gotówka, 733-556-449.

MATRYMONIALNE

• Wolny 55-letni pan pozna poważną, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NAUKA

• Absolwent Politechniki Wrocławskiej udziela korepetycji z matematyki i chemii w zakresie szkoły średniej i zawodowej, tel. 882-046-655, 728-922-401.

NIERUCHOMOŚCI**POSIADAM DO WYNAJĘCIA**

• Garaż do wynajęcia w Raciborzu przy ul. Częstochowskiej 11a, dostępny od zaraz, murowany, po remoncie z kanałem. Zdjęcia do wglądu na bramie garażu, tel. +48-500-775-699.

• Wynajmę mieszkanie, 100 m kw. w domu prywatnym. Centrum Rydułtowy, centralne ogrzewanie, ogródek przydomowy, 691-653-310.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Przyjmę pomocników brukarzy z Wodzisławia Śląskiego i okolic, tel. 600-502-817.

• Miejski Zarząd Budynków w Raciborzu zatrudni 2 pracowników na stanowisko Młodszy Referent w oddziale Gospodarki Mieszkaniowej. Pełny etat. Szczegóły dostępne na stronie BIP MZB w zakładce praca. Tel. 32-415-29-16.

TOWARZYSKIE

• Masaż dla pani, 503-515-199.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, nr tel. 513-611-500.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Malowanie, tynki płyty kar.-gips., gładzie, 694-944-933.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy. tel. 724-056-954.

ZDROWIE**LARYNGOLOGIA**

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

**lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl**

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł	• matrymonialne – 10 zł	• praca – 15 zł	• usługi rem.-bud. – 15 zł
• biznes – 15 zł	• nauka – 10 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi – 15 zł
• gastronomia – 15 zł	• różne – 10 zł	• transport – 15 zł	• wróżby – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł	• podaruję – 10 zł	• turystyka – 15 zł	• zdrowie – 15 zł
• nieruchomości – 15 zł	• zguby – 10 zł	• noclegi – 15 zł	• zwierzęta – 15 zł

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko**POGRUBIENIE***

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czterwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl

45,00 zł 20,90	59,00 zł 20,40	29,00 zł 19,85	40,00 zł 19,85	18,00 zł 10,40	25,00 zł 12,50	26,00 zł 14,60
---------------------------	---------------------------	---------------------------	---------------------------	---------------------------	---------------------------	---------------------------

nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machacki, 662 074 637,
d.machacki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskaapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



Braxton
REKRUTUJE:
KUCHARZ
POMOC
KUCHENNA
PIZZERMAN

*Doskonałe warunki pracy!
Możliwość rozwoju
oraz zakwaterowania*

Wyślij CV na adres:
restauracja@braxton.pl
lub zadzwoń:
32 418 1000

**SZUKASZ PRACY
W REGIONIE?**



**POSZUKUJESZ
PRACOWNIKÓW?**

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

**Twój lokalny serwis
z ogłoszeniami o pracę**

praca nowiny
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

**Kompleksowe
Usługi pogrzebowe**

JERUZALEM
CAŁODOBOWO



Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki
obrazowej; badania USG dla pacjentów
przyszpitalnych poradni specjalistycznych
wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii
i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale
Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

▶ Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych
i specjalista diabetolog

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

▶ Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc,
specjalista chorób wewnętrznych

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia dermatologiczna

dr n. med. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów
na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰**WYKONUJEMY:**

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



